

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-85
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena 25 gr.
egz.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rekopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Dziś wybory w Niemczech

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin 13. 3. (Sch) W związku z dzisiejszymi wyborami na prezydenta Rzeszy, agitacja przedwyborcza nie przebierająca w środkach doszła do najwyższego szczytu. Oprócz licznych zebrań we wszystkich lokalach, posługiwanie się w agitacji samolotami, radjem i reklamami świetlnymi, ulice miasta zasypywa-

ne są ulotkami, a budynki oblepione afiszami i zasmarowane farbami, jakimi przeciwnicy za mazują nazwiska kandydatów obozów przeciwnych. Nogół walka przedwyborcza dotychczas nigdzie nie doprowadziła do poważniejszych wykroczeń.

Zydzi głosują za Hindenburgiem

Berlin 12. 3. ZAT Z odczw kolportowanych na obszarze całej Rzeszy w związku z jutrzejszymi wyborami wynika, że wszyscy Żydzi, niezależnie od kierunku, ortodoksi, asymilatorzy i sjonisti głosować będą za Hindenburgiem. Wczoraj ukazała się odezwa sjonistów, która głosi m. in., że każdy Żyd, każdy sjonista wi-

nien głosować na Hindenburga, ponieważ kłeska Hindenburga oznaczałaby straszliwe niebezpieczeństwo dla Żydów. Żydzi w wyniku obecnych wyborów zainteresowani są nie tylko jako obywatele, lecz również jako Żydzi. Jeżeli Hitler zwycięży, sytuacja Żydów w Niemczech będzie cięższa niż w carskiej Rosji.

Hitler - obrońca... demokracji

Londyn 12. 3. (L) „Daily Express” przynosi dziś wywiad swego korespondenta berlińskiego z Hitlerem na temat jutrzejszych wyborów na prezydenta Rzeszy. Hitler oświadczył, że nie sądzi, aby pierwsze głosowanie przyniosło komukolwiek większość absolutną. Spodziewa się, że jutro otrzyma przeszło 12 milionów a Hindenburg mniej niż 12 milionów głosów. Dalej oświadczył Hitler, że rządzenie zapomo- cą rozporządzeń jest w jego mniemaniu zbrodnią przeciw demokracji. Taka forma rządów

jest bezprawna i mogłaby być usprawiedliwiona tylko w wypadkach nadzwyczaj ważnych. Zapytany, co uważa za wypadek nadzwyczajny Hitler odparł: „Inwazję polską w Niemczech”. W dalszym ciągu swych wywodów wyraził Hitler nadzieję, że partja jego w niedługim czasie wejdzie do parlamentu jako zdolna do pracy i utworzenia własnego rządu większości. Gdyby narodowi socjaliści nie zdobyli odpowiedniej większości, nie utworzyliby rządu, ponieważ Hitler nie chce rządzić bez parlamentu.

Ekspozycja premiera Tardieu

Paryż 12. 3. (B) Na wczorajszym posiedzeniu komisji zagranicznej senatu przemawiał Tardieu na temat francuskiej polityki zagranicznej. Treść przemówienia nie została ogłoszona. Dzienniki dzisiejsze donoszą, że Tardieu szczegółowo omówił bieżące zagadnienia polityki zagranicznej a przede wszystkim projekt

francuski w sprawie utworzenia federacji gos podarczej państw naddunajskich, stanowisko Francji wobec kwestji rozbrojenia, dalej poruszył kwestję długów wojennych, a wreszcie sprawę konfliktu na Dalekim Wschodzie. Stanowisko premiera wobec poruszonych spraw znalazło ogólne uznanie komisji.

Izba francuska przyłącza się do hołdu dla Brianda

100 posłów prawicowych nie głosuje za wnioskiem hołdowniczym

Paryż 12 3 (B) Po uchwale senatu także Izba francuska wyraziła Briandowi najwyższe uznanie, jakie może otrzymać obywatel francuski. Na posiedzeniu nocnym Izba francuska przyjęła projekt ustawy, stwierdzający, że Aristide Briand dobrze przysłużył się ojczyźnie. Uzasadniając projekt ustawy przewodniczący komisji zagranicznej Izby oświadczył, że Briand był gorącym patriotą, który w ciężkich la-

tach powojennych paktami i układami torował drogę do pokoju. Briand był twórcą nowego porządku francuskiego. Ucieleśniał on dążność Francji do pojednania międzynarodowego i okazał się najgodniejszym sługą ojczyzny i pokoju. Świętym obowiązkiem parlamentu jest, aby tę prawdę jasno stwierdził wobec całego świata.

Premjer Tardieu w imieniu rządu francus-

kiego przyłączył się do wywodów sprawozdawcy, poczem wniosek poddano głosowaniu. Projekt ustawy przyjęła Izba jednogłośnie, przy wstrzymaniu się od głosowania około 100 deputowanych skrajnej prawicy.

Czy właściwe uczczenie apostoła pokoju?

Paryż. 12. 3. PAT. Organ francuskiej partji radykalnej „La Gauche” pisze z ironią o udziale wyższych oficerów sztabu generalnego w pogrzebie męża z Locarna. Armaty, karabiny maszynowe, wszystkie narzędzia wojny prze defilują dziś przed nieszczęśliwym pacylistą. Briand schodzi z Quai d'Orsay przy fanfarach wojennych. Zmarły — kończy „La Gauche”, zasługuje na coś lepszego, niż na głośny hołd wśród turkotu kół armatnich.

—o—

Dr Arlosoroff i Farbstein u Wysokiego Komisarza

Jerozolima 12. 3. ZAT. Członek Egzekutywy Agencji Farbstein przyjęty został wczoraj wraz z dr. Arlosoroffem przez Wysokiego Komisarza Palestyny. Farbstein przedstawił Wysokiemu Komisarzowi szczegółowo opracowany projekt kolonizacji żydowskiego stanu średniego w Palestynie. Wysoki Komisarz wyraził najgorętszą sympatję i zrozumienie dla tych projektów.

Rezygnacja prezydenta egzekutywy arabskiej

Jerozolima 12. 3. ZAT. Prasa arabska donosi, że prezydent egzekutywy arabskiej Musa Kazim Pasza zrezygnował ze swego stanowiska. Ostatnia odezwa podpisana przez Musę Kazim Paszę nawołuje Arabów w Palestynie i krajach sąsiednich do bojkotowania wystawy śródziemno-morskiej, która odbędzie się w kwietniu w Tel Awiwie.

Proces Sterna i Wasiliewa — w kwietniu

Berlin 12. 3. PAT. Prasa donosi z Moskwy, że proces przeciw zamachowcowi Sternowi i Wasiljewowi odbędzie się dnia 18 kwietnia r. b. przed kolegium wojennym najwyższego trybunału sowieckiego. Proces trwać ma około 8 dni. Przebieg rozprawy ma być nadawany przez radiostację moskiewską.

Tragiczna śmierć francuskiej śpiewaczki operowej

Paryż 12. 3. (B) W niezwyklej sposób poniosła wczoraj w Nizy śmierć najpopularniejsza na Riwierze francuskiej śpiewaczka operowa Abozio. Przebywając wieczorem w mieszkaniu wydało się jej, że posłyszala na schodach szmer. Wyszła zobaczyć, a gdy nie znalazła w klatce schodowej niczego podejrzanego, zagłębła do otworu wyciągu osobowego. W tej chwili nadjechała zjeżdżająca winda i zmiażdżyła jej głowę.

Czyżby nareszcie kryzys kryzysu?

Po długim szeregu miesięcy, w ciągu których z każdej niemal pozycji frontu walki obronnej prowadzonej przez gospodarstwo światowe przeciw naporowi kryzysu nadchodziły jeno łobowe wieści, przyszła wreszcie chwila, że świat odczuwa powiew jakiejś innej aury, nie tchnącej już tak beznadziejnym pesymizmem. Opierając się na maksymie, równie w meteorologii jak i w życiu społecznym i gospodarczym walor mającej, że po deszczu następuje pogoda i ulegając wrodzonej człowiekowi potrzebie optymizmu, chciałoby się niemal na podstawie tych różnych oznak wierzyć, że przecież może już bliski jest koniec kryzysu i że najgorsze mamy za sobą. Stawianie prognozy jakiegokolwiek jest jednak w dzisiejszych tak niezmiernie skomplikowanych i trudnych do ścisłego ujęcia stosunkach rzeczą niezmiernie trudną, ale nie wydając sądu o właściwym znaczeniu tych oznak poprawy, warto przecież ze stanowić je, by na ich podstawie móc przynajmniej budować nadzieję na zmianę sytuacji.

Otóż przedewszystkiem wyraźną zmianę na stojów zanotować wypada w dziedzinie kredytowej. Silna haussa akcji na giełdzie paryskiej podniosła w ostatnich dniach do 60 procent nie tylko akcje Schneider-Creusota (co złośliwie możnaby wytłumaczyć poprawą interesów tej firmy wskutek wojny chińsko-japońskiej), lecz również akcje Banku Francuskiego, oraz inne bankowe i naftowe. Silna ta wyżka wskazuje na to, że przelamany został pęd szerokich mas społeczeństwa do tezauryzowania pieniędzy. Wiadomo, że tezauryzacja ta, to objaw nieufności do wszelkiego rodzaju walorów, to znaczy i do przemysłu, handlu, bankowości itd., i że właśnie ta masowa tezauryzacja, tj. ucieczka od lokat do złota przechowywanego w pończosze, wzmogła ogromną deflację i spadek cen a temsamem zastrzyła w całym świecie kryzys. Sum tezauryzowanych w samej Francji nie można dokładnie obliczyć, szacunek ich waha się między 20 a 40 miliardów franków. Łatwo uprzytomnić sobie, co oznaczało wycofanie takich sum z obrotu gospodarczego. Zwyczaj i to tak wybitna walorów, jaka ostatnio na giełdzie paryskiej nastąpiła, świadczyłaby zatem o przewyżczeniu tej nieufności do wszelkiego rodzaju papierów i o rozpoczynającym się powrocie tezauryzowanych pieniędzy z powrotem do życia gospodarczego. Nie jest co prawda wykluczonem, że haussa ta miała może tylko charakter spekulacyjny; potwierdzeniem tego byłoby rychłe załamanie się tej haussy.

Dalszem ważnem wydarzeniem w dziedzinie finansowej był fakt, że Bank Angielski z łatwością spłacił Bankom Francji i Ameryki nie tylko płatny już kredyt 50 milj. funtów, lecz ponadto zwrócił im przeszło połowę dalszego długu 80 milj. funtów, mimo, iż płatność jego przypadała dopiero na koniec sierpnia br. Ta łatwość spłacenia przez Anglię tych długów bardzo pokaźnych wywarła w świecie finansowym ogromnie dodatnie wrażenie i wzmogła jeszcze bardziej napływ kapitałów zagranicznych do Anglii. Przyciąga je tam z Francji, Ameryki, Szwajcarii itd. wyższa stopa procentowa, w każdym jednak razie znamienne jest, że waluta zdeprecjonowana jaką jest funt szterling, wzbudza już w kapitalistach dostateczną siłę atrakcyjną, by odciągnąć te kapitały od dotychczasowej lokaty w złocie. Nadzieja na podniesienie się funta sprawia, że rzesze kapitalistyczne odzyskały znowu wiarę w papier, jakim dziś jest funt szterling odwany od pokrycia złotem. Przyływ ten kapitałów zagranicznych do Anglii był nawet tak silny, że stał się niepożądanym dla samej Anglii, która też w krótkim czasie obniżyła swą stopę dyskontową z 6 procent na 5 procent a onegdaj już nawet na 4 procent, a zatem do poziomu niższego niż przed kryzysem wrześniowym, gdy stopa ta wynosiła 4½ procent.

Zniżka ta ma co prawda na celu zapobiec nagromadzeniu się w Anglii zbyt wielkiej masy krótkoterminowych kapitałów, które przy łada popłochu mogą znowu uciec, jak się to stało we wrześniu, w każdym jednak razie zniżka ta świadczy o znacznej ilości wolnych kapitałów poszukujących lokaty na rynku angielskim. Na prywatnym rynku wynosi zresztą w Anglii stopa dyskontowa już tylko 3 procent. Jeśli uwzględnimy, że również szereg innych państw obniżył stopę dyskontową, i tak Niemcy z 7 na 6 procent, Nowy Jork z 3½ na 3 procent a również zniżka nastąpiła w państwach skandynawskich i Rumunii, to fakty te świadczą jednak, że nastąpiła „odwilż” zamarzniętych dotąd kapitałów, wychylających się już na światło dzienne i szukających lokaty w życiu produkcyjnym. Nie trzeba podkreślać, że odżywiecie naprawdę kredytu byłoby punktem zwrotnym przesilenia.

Prócz zaniku kredytu główną przeszkodą po prawy gospodarczej są, jak wiadomo, nadmierne zapasy podstawowych towarów, wywierające nacisk spadkowy na cenę. Otóż i w tej dziedzinie są zapowiedzi zmiany na lepsze. Dla Polski, jako kraju głównie rolniczego, najważniejszym jest fakt, że wobec znacznego ograniczenia terenów uprawnych oczekiwac należy zmniejszenia się do połowy światowych zapasów pszenicy, jakie narosły w ostatnich kilku latach. Również produkcja bawełny doznać ma zmniejszenia do połowy wskutek ograniczenia uprawy jej w Ameryce a niemniej co do niektórych innych podstawowych surowców nastąpiło zmniejszenie się stocków. Fakty te wskazywałyby na przywrócenie równowagi między produkcją a konsumcją i oznaczałyby koniec dotychczasowej tendencji spadkowej.

Wreszcie nawet i w dziedzinie międzynarodowej organizacji gospodarczej stwierdzić można pewne podstawy do optymizmu. Wprawdzie jeszcze każdy dzień niemal przynosi coraz to nowe zakazy przywozu, podwyżki celne i ograniczenia dewizowe, ale właśnie ten doprowadzony do szczytu szal protekcyjizmu doprowadził już do pewnego otrzeźwienia. Świadczy o tem wystąpienie Francji z inicjatywą związku celnego państw naddunajskich, który to projekt mimo istniejących trudności ma jednak dzięki poparciu Francji więcej widoków

Palestyński komitet parlamentarny w Anglii

Londyn 12. 3. ŻAT. Pod przewodnictwem p. sła Buchanna odbyło się drugie posiedzenie palestyńskiego komitetu parlamentarnego. Członek Egzekutywy Agencji Żydowskiej prof. Brodetzki na zebraniu tem wygłosił przemówienie o sytuacji w Palestynie omawiając szczególnie kwestję bezpieczeństwa oraz zagadnienie planu rozwojowego. Prof. Brodetzki energicznie domagał się zwolnienia produktów palestyńskich z angielskich cel ochronnych co jest wspólnym postulatem Żydów i Arabów. Prof. Brodetzki zapowiedział iż wkrótce wyjeżdża do Palestyny.

Memorjał rewizjonistyczny w Genewie

Genewa. 12. 3. ŻAT. Reprezentant prasowy egzekutywy rewizjonistycznej w Genewie inż. Soskin doręczył przedstawicielom prasy przy Lidze Narodów oświadczenie egzekutywy światowej związku rewizjonistów, która nawołuje Anglię, aby wycofała się z Palestyny, jeżeli zamierza kontynuować swą obecną antysjonistyczną politykę. Po wyliczeniu wszystkich oskarżeń przeciwko rządowi angielskiemu, jak wstrzymanie imigracji, niedostateczne bezpieczeństwo, trudności przy zakupach ziemi rewizjoniści stwierdzają, że po ostrzeżeniu jakie u-

Przy zaparciu stolca, przekrwieniu podbrzusza, bólach w krzyżu i w bokach, braku oddechu, biciu serca, migrenie, szumie w uszach, zawrotach głowy i ogólnem złem samopoczuciu powoduje naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” wydajne i obfite wypróżnienie i zanik poprzednich objawów niepokojących. Żądać w apt.

Król szwedzki rozjemcą w konflikcie kłajpedzkim



Król szwedzki Gustaw V, ma zostać rozjemcą w sporze kłajpedzkim pomiędzy Niemcami a Litwą.

ureczywistnienia, niż kiedykolwiek poprzednio. Realizacja tego projektu oznaczałaby konsolidację gospodarczą Europy środkowej, a w dalszej konsekwencji doprowadziłaby mogła do zbliżenia polsko-niemiecko-francuskiego i zaniechania temsamem ostrej walki celnej między temi państwami. Chwilowo wydaje się może naiwnością wierzyć w powrót pokoju gospodarczego w Europie, kto wie jednak, czy powrót ten nie nastąpi w tempie szybszem, niż tego możnaby się spodziewać?...

Jeśli idzie wreszcie o sytuację finansową Niemiec, to i tu zanotować można objawy pewnego uspokojenia, przynajmniej w dziedzinie finansowej, jak prolongata na 3 miesiące międzynarodowego kredytu 100 milj. dolarów dla Banku Rzeszy oraz radykalne pociągnięcia rządu niemieckiego w kierunku sanacji bankowości niemieckiej.

Jak widzimy, nie brak istotnie symptomów, świadczących o jakiejś zmianie na lepsze w dziedzinie gospodarczej. Niewiadomo wprawdzie jeszcze, czy te jaskółki przyniosą tak upragnioną przez znekany świat wiosnę, bądźco bądź jednak samo ich pojawienie się sprawia, że sytuacja nie wydaje się już tak beznadziejną, jak nią była jeszcze przed kilku tygodniami.

Dr. B. S.

czynili w r. 1930 są oni obecnie zmuszeni wystąpić przed całym światem, aczkolwiek właśnie rewizjoniści najusilniej kultywowali całkowite zaufanie do Anglii.

—o—

Konferencja Tardieu—Simon

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Paryż 12. 3. (B) Angielski minister spraw zagranicznych sir John Simon odwiedził dziś przedpołudniem premiera Tardieu, z którym odbył dłuższą rozmowę. Opuszczając gabinet premiera sir John Simon odmówił dziennikarzom udzielenia jakiegokolwiek informacji.

Spotkanie amb. Skirmunta z min. Zaleskim

Londyn 12. 3. PAT. Ambasador polski w Londynie p. Skirmunt odjechał dziś rano do Paryża celem odbycia z min. Zaleskim konferencji o aktualnych sprawach polityki między narodowej.

Paderewski w Chicago

Chicago 12. 3. PAT. Przybył tu w piątek Paderewski, którego powitał burmistrz miasta, rada miejska, przedstawiciele licznych tutejszych organizacji polskich, i tłumy publiczności. Koncert Paderewskiego odbędzie się w niedziele.

FABRYCZNY SKŁAD CERATY HURTOWNIA CERATY

Sp. z o.o.

Warszawa, ul. Senatorska 10 — zawiadamia o otwarciu własnego

ODDZIAŁU w KRAKOWIE

UL. SW. JANA 18

Firma posiada oddziały:

w Katowicach, ul. Młyńska 12
w Lwowie, ul. Jagiellońska 20

w Łodzi, ul. Piotrkowska 79
w Poznaniu, pl. Śapieżyński 4

Nad czym wczoraj obradował Sejm?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. 3. Sin. Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejmu poseł Mendrys (BB), następca z listy państwowej zmarłego posła Wawryńskiego zawiadomił, że rezygnuje z mandatu. Sejm uznał mandat jego za wygasły. W trzecim czytaniu przyjęto ustawę o wykupie gruntów podlegających ochronie drobnych dzierżawców rolnych, poczem przystąpiono do ustawy o zaopatrzeniu inwalidów.

Pierwszy przemawiał referent Osiński (BB), który oświadcza, że BB dba o los inwalidów, bo zresztą ma przedstawicieli inwalidów w swym klubie. Budżet rent inwalidzkich na rok 1932/33 wynosi 151.500.000 zł. i obejmuje 270.000 uprawnionych, w czym 120.000 inwalidów wojennych, 4500 inwalidów wojskowych i 146.000 osób pozostałych po inwalidach. Według obecnie obowiązującej ustawy maksymalne zaopatrzenie inwalidy może wynosić 200 zł., według projektowanej ustawy może dojść do 400 zł. Ustawa stwarza 3 klasy, których zaopatrzenie będzie uzależnione od różnicy warunków ekonomicznych. Do pierwszej klasy będą należały miasta powyżej 100.000 mieszkańców, do drugiej miasta wojewódzkie i powiatowe powyżej 3.000 mieszkańców, do trzeciej wszystkie pozostałe miejscowości. Nie stosuje się tu żadnych różnic narodowościowych.

Przeciwko ustawie występuje poseł Cardini (Ch. D.), który oświadcza: Przedstawiciele kół ukraińskich opowiadają, że ci którzy walczyli w oddziałach ukraińskich byli patriotami ukraińskimi. Nie mogę się na to zgodzić, ażeby te oddziały uznać za wojsko, bo przeważał w tych oddziałach element bandycki.

Poseł Arciszewski (PPS) domaga się podwyższenia kategorii i nie zgadza się z posłem Cardinim, ażeby nie przyznać praw inwalidzkich Ukraińcom.

Poseł Welykanowicz (Ukr.) ostro atakuje Cardiniego, na co ten oświadcza, że oddziały ukraińskie nie miały zwyczajów żołnierskich.

Poseł Zahajkiewicz wtrąca: Panie Welykanowicz z głupimi absurdami szkoda walczyć.

Poseł Wagner (BB) uważa, że ustawa jest pierwszym etapem do reorganizacji spraw inwalidzkich.

Poseł Skrypnik (BB) dziękuje za to, że oddziały Petlury (!) będą mogły korzystać z praw inwalidzkich.

Przemawiają jeszcze posłowie Zahajkiewicz i Bittner. Wszystkim mówcom odpowiada wiceminister skarbu Starzyński. W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki mniejszości, przyjmując tylko niektóre drobne. Trzecie czytanie odroczone do najbliższego posiedzenia. Z kolei przyjęto ustawę o koncesjonowaniu kolei podmiejskich.

Popołudniu dyskutowano nad ustawą o stosunkach służbowych w instytucjach ubezpieczeniowych.

Ustawa obecna zmierza do zreorganizowania służby w instytucjach ubezpieczeniowych. Referuje wnioski poseł Gettel z BB. Następnie za-

biera głos poseł Żuławski (PPS), który oświadcza: Panowie anulują wszystkie umowy zawarte do 1 stycznia br., a od tego czasu stwarzacie gwarancję, że umowy przez was zawarte zostaną metknięte. Robi to wrażenie, że istotnie coś się wali. To, co wczoraj jeszcze było waszym szandarowym hasłem, geniusz marszałka Piłsudskiego, to dziś usunęliście w cień. (Protesty na ławach BB). W prasie waszej już nie czytamy, że marsz. Piłsudski wszystko uratuje. „Front Robotniczy” pisze, że w ministerstwie pracy są ludzie, którzy są wrogami marsz. Piłsudskiego skoro wnoszą antyrządowe projekty.

W tem miejscu marszałek wzywa mówcę do porządku.

P. Żuławski: Wszystko to świadczy, że czujecie się chwiejnie i niepewnie.

Głos na ławach BB: Poco pan się za nas martwi?

P. Żuławski: Przed odejściem chcę się zabezpieczyć i ustanowić, że umowy zawarte od 1 stycznia 1932 muszą zostać. Dotychczasowe umowy gwarantowały pracownikom pewne korzyści, przyznając, że w interesie dobra publicznego wywłaszczenie jest dopuszczalne lecz przy całym moim postępie jestem człowiekiem bardzo konserwatywnie usposobionym. (Wesołość na BB). Uważam, że ksiądz powinien odprawiać msze, szewc robić buty, a złodziej kraść. Gdy jednak ksiądz idzie kraść, a szewc msze odprawia, to powstaje zupełny chaos. Rozumiem, że wywłaszczenie może wysuwać klasa robotnicza w interesie sprawiedliwości społecznej, ale pojąć nie mogę, że do wywłaszczenia idzie p. Hołyński z p. Radziwiłłem i Wiślickim z Minkowskim. Co nam pozostaje, to tylko wnoszenie protestów i to też czynimy nietylko przeciwko tej ustawie, ale przeciwko całemu systemowi.

W dalszym ciągu referował poseł Pacholczyński (BB) sprawozdanie komisji administracyjnej o rządowym projekcie ustawy w przedmiocie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, które dostosowuje płace urzędników państwowych do uposażeń urzędników państwowych. Sensację wywołał fakt, że referent sam wypowiedział się stanowczo przeciwko wnioskowi, ostro go krytykując. W końcu jednak referent oświadczył, że wyraził tylko swe osobiste poglądy i prosi o przyjęcie ustawy w brzmieniu komisji.

Zwróciło ogólną uwagę, że gdy poseł Pacholczyński opuszczał trybunę, wypowiedział kilka ostrych słów pod jego adresem pos. Miedziński.

W dyskusji przemawia m. in. po. Wierczak (Kl. Nar.), który podnosi, że nawet sam refe-

Znowu bezprawny najazd Arabów na grunta żydowskie

Jerozolima. 12. 3. ŻAT. W Kus Tabun w Emek doszło do starcia między Żydami a Arabami z powodu konfliktu o grunta, które od roku 1925 należą do Meshch Company. Od dłuższego już czasu okoliczni Arabowie grozili, że obejmą w posiadanie pewien obszar ziemi, który należy do kolonistów żydowskich. Jak się okazuje, administracja okręgowa hajfska nie powstrzymała Arabów od tego kroku, przeciwnie, urzędnik okręgowy Lees doradzał (!) nawet Arabom, aby zaorali ziemię, która dotychczas była uprawiana przez Żydów. Wczesnym rankiem na grunta, do których Arabowie wysuwają roszczenia, przybyła większa grupa Arabów i Beduinów, poczem doszło do starcia między bandą Beduinów a 30 Żydami, którzy pracowali na roli. 3 Żydów podczas starcia odniosło rany, dwaj cięższe, jeden zaś cięższą. Policja interweniowała, aresztując 12 Arabów i 3 Żydów (!). Zgodnie z rozporządzeniem oficera policyjnego zarówno Żydom, jak i Arabom zabroniono uprawy roli na zakwestjonowanych gruntach. Natychmiast potem zwolniono za kaucją wszystkich aresztowanych, zarówno Żydów, jak i Arabów. Jak się okazuje wśród napastników było jedynie 4 dzierżawców, którzy przed rokiem 1925 uprawiali omawiane grunta. Wszyscy pozostali składali się z Beduinów i fellachów z całej okolicy, którzy nigdy nie mieli nic wspólnego z tymi gruntami. Wypadek w Kus Kus Tabun, w szczególności zaś zachowanie się administracji wywołało oburzenie jiszuwu.

—o—

Odezwa policji w sprawie zaginionego dziecka Lindbergha

Trenton (New Jersey) 12. 3. PAT. Tutejsza policja ogłosiła odezwę, w której prosi o dostarczenie wszelkich informacji, pozostających w jakimkolwiek związku z porwaniem dziecka Lindbergha, lub mogących ułatwić jego odnalezienie. Odezwa podkreśla, że policja z jednokrotną wdzięcznością przyjmie wszelkie informacje, niezależnie od tego z jakiego pochodzą one źródła.

—o—

Kto wygrał na loterii?

Warszawa 12. 3. Sin. W dzisiejszym ciągu loterii padły większe wygrane na następujące numery: 5000 zł wygrały numery: 27475, 48956, 93469, 156395, — 3000 zł wygrały n-ry: 1423, 3749, 27417, 53067, 86071, 122587, 122847, 27438, — 2000 zł wygrały n-ry: 1883, 15777, 23964, 31101, 37421, 43674, 46149, 76475, 89708, 110530, 141845, 146425.

JAKA BĘDZIE ROGODA?

Warszawa 12. 3. Sin. Prawdopodobny przebieg pogody na niedzielę 13 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim. Rankiem miejscami mglisto nocą umiarkowany mróz. Dniem kilka stopni powyżej zera. Słabe wiatry wschodni i północno-wschodnie.

rent nie okazał entuzjazmu dla ustawy.

Głos na lewicy: Już zato dostał „pater noster”

Ustawę przyjęto poczem uchwalono również ustawę o finansach komunalnych.

Wreszcie po referacie pos. Hołyńskiego i oświadczeniu wicemin. Koca przyjęto ustawę o podwyższeniu kredytu rządowego w Banku Polskim. Przeciwko ustawie przemawiał poseł Rybarski.

Następne posiedzenie w poniedziałek, o godzinie 10 rano. Na porządku dziennym — ustawa o pełnomocnictwach.

HURTOWNIA CERATY i LINOLEUM
A. Nussbaum, Kraków, Dietla 45
sprzedaje w wszelkie gatunki ceraty po cenach fabrycznych

LINOLEUM, CERATY, DYWANY
Przemysł Linoleum, Kraków, Rynek 10.

Z DNIA

Jakieś prawa narodów...

Przed kilku dniami, w pewnej dyskusji w senacie, polemizując z ukraińskim senatorem Pawlikowskim, wypowiedział senator Głabiński następujące słowa: „Ustawicznie panowie powołują się na jakieś prawa narodów i na Ligę Narodów... Dopóki będziecie się ciągle powoływać na Ligę Narodów..., dopóty nie będzie u nas zgody...”

Nawiązując do powyższych słów jednego ze swych wybitnych przywódców partyjnych, występuje „Gazeta Warszawska” (z dnia 12 bm.) z niezwykle charakterystycznym artykułem p. t. „Przywódcom ruskim ku rozważeniu”. Powinni oni — wywodzi „Gazeta Warszawska” — słowa senatora Głabińskiego wziąć bardzo poważnie pod uwagę, i to z wielu powodów. Przede wszystkim okazały się dotychczasowe apelacje do Genewy „rzeczą i niecelową i szkodliwą”. Powtóre „Liga Narodów, jak wiadomo, nie przeżywa w chwili obecnej okresu wzmożenia swego autorytetu moralnego”. Dalej — „coraz silniejsze jest w Polsce instynktowne poczucie suwerenności narodowej”. W końcu — „w społeczeństwie polskim nienawiści do żywiołu ruskiego niema zupełnie”, zamiast więc szukać protekcji zagranicą, powinni „Rusini” „raczej tu, wobec opinii polskiej, powoływać się na jedność krwi i rasy, na plemienne pobratymstwo słowiańskie, podobieństwo mowy i obyczaju, wspólność historycznych wspomnień i tradycji”.

Łączenie się „Rusinów” — wywodzi dalej w tym samym serdecznym tonie urzędówka endecka — z innymi mniejszościami narodowymi, jest dla nich tylko szkodliwe, bo przez to „wyrzekają się własnowolnie korzystniejszego stanowiska, jakie daje im pokrewieństwo językowe i rasowe, wskutek którego nigdy nie będą dla reszty ludności polskiej żywiołem tak obcym... jak w szczególności Żydzi, których ze względu na ich obcość naród polski z coraz większą stanowczością usuwać będzie musiał od wywierania jakiegokolwiek wpływu na swoje życie społeczne i swą politykę państwową”. Przez łączenie się z innymi mniejszościami narodowymi „wyrzekają się „Rusini” w Polsce nadto swej mocniejszej pozycji moralnej autokratów, identyfikując swoje stanowisko ze stanowiskiem żywiołów nierdzennych, jak Niemcy i Żydzi, których rola w państwie własnie do tego nieautokratycznego ich charakteru musi być, prędzej czy później, dostosowana”.

Kończy swoją diatribę „Gazeta Warszawska” tem, że państwo polskie jest narodem a nie narodowościowem, a ten „jego charakter państwa narodowego wzmocni się i zaakcentuje ogromnie z chwilą, kiedy z kolei rzeczy władzę w niem obejmie dzisiejsze, najmłodsze pokolenie polskie, tak przecież zdecydowanie nacjonalistyczne w swych instynktach i poglądach politycznych”.

Te wywody głównego organu endecji są jak skończenie... wyrażne, że nie wymagają ani jednego słowa komentarza. Szczere są one jednak tylko odnośnie do „żywiołów nierdzennych, jak Niemcy i Żydzi” którym endecja zapowiada bezwzględną Ausrottungspolitik. Autokratyczne natomiast umizgi pod adresem „Rusinów”, (których nie wolno, broń Boże, na zwać Ukraińcami) są pełne typowego zakłamania i typowej perfidji. Jedność krwi i rasy nigdy jeszcze między narodami, o ile te narodziły się z sobą sąsiadując, nie była pomostem do zgody i porozumienia... Całe rozumowanie „Gazety Warszawskiej”, stawiające problem stosunku Polski do mniejszości narodowych na platformie rasy, jest prztem nietylko przewrotne, ale i niezwykle... naiwne. Dla endecji nie istnieją terytorjalne aspiracje Ukraińców, endecja problem ten poprostu wrzuca do wody — dla niej istnieje tylko... krew i rasa! Ona „kocha” słowianina Ukraińca (miłość idealna, bo bez wzajemności!), ona nienawidzi tylko Żyda i Niemca,

I taka partja wmawia sobie i wmawia naiw-

„Dyskusja zamknięta, przystępujemy do głosowania”

(Od naszego sprawozdawcy sejmowego)

Warszawa, w marcu

Zmęczenie ogarnęło już wszystkich. Dzień w dzień od godziny 10-ej rano do 11 wieczór wreszcie praca ustawodawcza. Dzień w dzień sejm uchwała przedłożone przez rząd projekty ustaw. Czasem dla zachowania pozorów większości sejmowa zgłasza poprawki do projektów rządowych, uzgadnia stanowisko klubu ze stanowiskiem rządu. Odbijają się wówczas poufne narady poszczególnych komisji klubu BB. dochodzi do wymiany zdań, posłowie zasiadający w większości sejmowej mają nawet wówczas złudzenie, że istotnie decydują o losach ustaw, kłócą się na serjo między sobą, rozbijają się na frakcje, przeciwstawiają się wzajemnie, czasem nawet dają widowisko publiczne na plenum sejm, uzewnętrzniając tarcia pomiędzy poszczególnymi frakcjami.

Każda frakcja uzyskuje pewne koncesje. Wolno grupie robotniczej w BB protestować przeciwko ustawie scaleniowej, być może dla odczepnego rząd przyjmie pewne poprawki grupy Tomaszewicza, Wojciechowskiego itp. Nie będzie się jednak działo krzywda i „biednym” przemysłowcom, tak się trudzą dla eksportu, tak dbają o dobro kraju, że nie można im odmówić w „drobnostce” i nie dać ustawy o kartelach. Przemysłowcy naftowi otrzymają również zadośćuczynienia. Nie zostali pokrzywdzeni cukrownicy.

Czasem trzeba uzgodnić przeciwieństwa poszczególnych grup. Frakcje pokłóciły się między sobą. Sprawa przechodzi do prezydium. Prezes Sławek rzuca na szalę ostatnie słowo: pada rozkaz, i walki frakcyjne ustają.

A tymczasem na plenum sejm toczą się obrady bez przerwy. Marszałek sejm szuka okazji, by odesłać jakąś ustawę bez dyskusji w pierwszym czytaniu. Nie zawsze się to udaje. Czasem tylko na początku posiedzenia, gdy na sali panuje pustka, korzysta przewodniczący z nieobecności opozycji i szybko odsyła ustawę do komisji w pierwszym czytaniu.

W innych wypadkach praca sejmowa przypomina zupełnie walki atletów, gdy zmierzają się między sobą silacz bezwzględny i posłusznym szermierz. Ostatni stara się przetrzymać czas. Wie z góry, że zostanie położony na łopatkę, chce jednak, by zwycięstwo zostało odniesione po pewnym trudzie. Galerję bawią perypetje wytrzymałości słabego przeciwnika, choć zna zgóry los walki.

W dyskusji nad ustawami zabiera głos opozycja. Iskrzy dowiepami poseł Stroński z Klubu Narodowego, oburza się złowrogo poseł Trampezyński. Huczy donośnie protestując poseł Żuławski. Zabiera głos następna kolejka mówców. Walczą do upadłego. Aż rozlega się głos marszałka Sejmu: „Dyskusja zamknięta, przystępujemy do głosowania”.

Odbija się ostatni akt bezdusznej ceremonii opozycja zgłasza szereg poprawek, wstaje kilkadziesiąt razy, zając zgóry los gimnastyki swojej. Marszałek niema potrzeby patrzeć na salę, by wypowiedzieć sakramentalne: „Stoi mniejszość, poprawka upadła”.

Odbija się głosowanie nad całością ustawy. Głos ma większość sejmowa. Marszałek może przymknąć oczy. Los ustawy jest zapewniony. Większość go nie opuści. Czasem tylko

nym ludziom w Polsce, że jest państwowotwórcą... Endecja zdaje się, że szaleństwo na punkcie krwi i rasy trwać będzie na świecie wiecznie. Że świat zatoni w tem szaleństwie. Że elementy politycznego liberalizmu i społecznego postępu na świecie — zostały już na wieki ujarzmione i rozgromione... Endecja myli się, myli gruntownie! Do niej należy tylko „dzisiaj”, „Jutro” należy do elementów liberalizmu i postępu!

„Jakieś” prawa narodów ostoja się i przeżyją wszystkie triumfy obłędnego szowinizmu!

(b)

dokuczy w nadmiarze gorliwości, czasem za- nadto pomoże, zanadto krzyczeć będzie w czasie przemówień opozycji, choć z trybuny sejmowej przeciwnicy regimenu używają więcej tubalnego głosu niż mocnych wyrazów, choć ze słowa każdego wyziera beznadziejność.

Gdy kończą się posiedzenia plenarne sejm, zaczyna się gra w komisje. Ta sama beznadziejna akcja opozycji, ten sam finał przewodniczącego: „Dyskusja zamknięta, przystępujemy do głosowania”. Siedem, osiem komisji obraduje w ciągu dnia, a na jutro porządek dzienny sejm składa się z kilkunastu punktów, zawierających sprawozdania komisji o przedłożeniach rządowych. Porządek dzienny sejm zawiera wówczas kilkanaście punktów. Przeciąga go jednak pracowitość senatu. Siedem, osiem posiedzeń sejmowych konsultuje senat w ciągu jednego posiedzenia, kilkadziesiąt ustaw przyjmuje, wnosząc czasem dla przyzwyczajenia trzy poprawki nieistotne, wpisują kilka przecinków, kasując jakąś kropkę. Broń Boże, — nie kropkę nad i.

Tylko jedna komisja obraduje w ciągu wielu miesięcy nie powziawszy żadnej uchwały. Wygłaszają monolog posłowie z klubu BB, uzupełniając się wzajem, burząc teorię Monteskiusza, omawiając filozoficzne podstawy państwowości, analizując ideę ustroju syndykalistycznego. Co czwartek odbywają się posiedzenia komisji konstytucyjnej sejm w ograniczonym komplecie posłów z klubu BB, co czwartek djarzusz sejmowy funkcjonuje na posiedzeniach komisji i kilkanaście kartek przybywa z komisji do klubu sprawozdawców parlamentarnych. Głębokie uwagi autorów nowej przyszłej konstytucji giną jednak w zapomnieniu. Rzadko kto odważy się polecić rozważanie czytelnika opracowania komisji konstytucyjnej. Przedmiot dyskusji staje się monopolem jednego pisma „Gazety Polskiej”. Mówi posł Podolski i uzupełnienia posła Mekolskiego, prawnicze finezje wicemarszałka Cara pozostają tajemnicą dla czytelników innych pism.

Kiedy skończy się ten sympozjon parlamentarny, czwartki konstytucyjne, abstrakcyjne rozmowy — nie wiedzą nawet uczestnicy tej dziwnej zabawy, która odbywa się regularnie w gmachu sejmowym. Jest to jedyna komisja, gdzie nie padają sakramentalne słowa: dyskusja zamknięta, przystępujemy do głosowania, jedyny lokal, gdzie większość sejmowa chętnie widziałaby swoich przeciwników i prowadziła by konwersację na temat naprawy ustroju Rzeczypospolitej.

Rozmowy trwają tak długo, aż dojdzie do skutku protest kruszenia i łupania odłamków w Stronnicie Ludowej, aż uda się znaleźć kilkunastu posłów dla uzyskania kwalifikowanej większości do zmiany konstytucji. Fidelis, Kulisiewicz, Michalkiewicz, Dziduch. Co kilka dni dochodzi wieść o secesji z klubu Stronnic Ludowej, aż dopełni się miarka. Rewizja konstytucji stanie na porządku dziennym sejm, rozlegną się sakramentalne słowa na komisji konstytucyjnej: dyskusja zamknięta, przystępujemy do głosowania.

B. SINGER

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Ronny” (Kate Nagi i Marc Dantzer).
ADRIA: „Harold trzyma się!” (Harold Lloyd).
BAGATELA: „Rok ukradzień” (Nancy Carroll).
DOM ŻOLNIERZA POLSKIEGO: „Zapomniane twarze”.
SŁONCE: „Parada miłości” (Maurice Chevalier).
SZTUKA: „Góry w płomieniach” (Lena Trecker).
UCIECHA: „Wolne dusze”.
WANDA: „Jego małżonka”.
MUZEUM: „Człowiek z biczem” (Douglas Fairbanks). Ponadto dodatek i komedia.

DZIENNIK GOSPODARCZY

Handel spożywczy a ryczałt podatkowy

„Przegląd Kupiecki” z 12 bm. zwraca słuszną uwagę, że wprowadzenie ryczałtowanego podatku obrotowego nie przyniesie drobnym sklepom towarów spożywczych żadnej ulgi a nawet może im przynieść raczej zwiększenie ciężaru podatkowego. Sklepy te płaciły bowiem już dotychczas od obrotu towarami spożywczymi tylko 1 procentową stawkę podatkową a więc taką samą, jaką płacić mają odąd wszystkie przedsiębiorstwa objęte ryczałtowaniem, a natomiast sytuacja załam na obniżeniu stawki, a natomiast sytuacja ich będzie o tyle gorsza, że mimo znacznego spadku obrotów i obniżenia się cen w obecnym czasie podstawa opodatkowania ich będzie przeciętny obrót z lat 1928—1930, gdy obroty były znacznie wyższe.

W interesie sprawiedliwości podatkowej jak i w celu potania towarów spożywczych uzasadniony jest zatem postulat obniżenia do 0,5 proc. stawki ryczałtowanego podatku obrotowego dla sklepów spożywczych.

Egzekucje podatkowe w rolnictwie wstrzymane

W związku z wniesionym do Sejmu projektem ustawy o spłacie zaległości podatkowych Min. Skarbu okólnikiem z dnia 24. II. 1932 r. L. D. V 8266/I/32 zarządziło wstrzymanie egzekucji, dokonywanych rolnikom celem przymusowego ściągnięcia od nich powstałych przed dn. 1. X. 1931 r. zaległości w następujących państwowych podatkach wraz z dodatkami państwowymi i samorządowymi: gruntowym, dochodowym, majątkowym, oraz spadkowym.

Za zaległości uważane są przytem należności podatkowe, przypadające od nieruchomości gruntowej. O ile płatnik prócz nieruchomości gruntowej posiada inne obiekty majątkowe, wówczas za należności podatkowe przypadające od nieruchomości gruntowej, uważać należy proporcjonalną część tych należności, które wynierzone zostały z nieruchomości gruntowej (dotyczy to w szczególności podatku dochodowego, majątkowego i spadkowego).

Wstrzymanie egzekucji nie dotyczy zaległości podatkowych, powstałych po dn. 30. IX. 1931 r. Przy prowadzeniu egzekucji w stosunku do tych zaległości w miarę możności będzie się unikało kroków, któreby utrudniały prowadzenie gospodarstwa rolnego.

Jaka data jest miarodajna dla wysokości cła?

W Dzienniku Ustaw Nr. 17 z 8 marca br. ukazało się rozporządzenie Min. Skarbu w sprawie częściowej zmiany rozporządzenia z 14 marca 1930 r. o postępowaniu celnym.

W myśl rozporządzenia tego: „cło pobiera się według tych przepisów celnych i stawek taryfowych, jakie obowiązują w dniu, w którym towar został zadeklarowany do odprawy celnej, pod warunkiem jednak uiszczenia należności celnych w ciągu 14 dni po dniu ustalenia przez Urząd celny wyniku rewizji celnej. Po upływie tego terminu stosuje się przepisy celne i stawki taryfowe, obowiązujące w chwili uiszczenia należności celnych. Powyższe postanowienie ma zastosowanie również do towarów przechowywanych w wolnych składach celnych”.

Rozporządzenie to wchodzi w życie w piątym dniu po ogłoszeniu tj. dnia 13-go marca.

Wobec niejasności rozporządzenia, względnie wobec nasuwających się kwestii czy odnosi się ono tylko do tych towarów, które w przyszłości zostaną zadeklarowane, tj. po 13 marca czy też również do towarów, które już w chwili ogłoszenia rozporządzenia (a więc od dłuższego czasu) znajdują się na składach wolno celnych, zwróciło się Krakowskie Stow. Kupców do Min. Skarbu telefonicznie o wyjaśnienie.

Wedle udzielonych informacji przepisy te nie dotyczą się towarów, które przed dniem 13 marca znajdowały się na składach urzędu celnego, względnie na składach wolno celnych i w tym też duchu ma Ministerstwo bezzwłocznie okólnikiem poinformować podwładne Urzędy celne.

Kwestja ta jest u nas bardzo aktualna ze względu na częste zmiany stawek celnych.

—o—

FIASKO KARTELU POŃCZOSZNICZEGO. W ostatnich dniach odbyły się na terenie przemysłu pończoszniczego konferencje w sprawie zrekonstruowania zawartej w swoim czasie umowy kartelowej, wobec zupełnego fiaska koncepcji utworzenia trustu. Statut kartelu został zatwierdzony przez władze, wobec czego wykonała się możliwość zorganizowania pończosznictwa na tej nowej płaszczyźnie. Na konferencjach większość przemysłowców wypowiedziała się negatywnie wobec tej



Cera zawsze wypielegnowana



ELIDA KREM
CO GODZINĘ EC 6

Policja amerykańska skompromitowana na fle uprowadzenia dziecka Lindbergha

Uprowadzenie dziecka Lindbergha odsłoniło w całej pełni niezdolność policji amerykańskiej do opanowania sytuacji bardziej skomplikowanych. Prasa nowojorska pisze już wyraźnie o skandalu policji amerykańskiej, która wciąż ogłasza komunikaty o mającym wkrótce nastąpić uratowaniu dziecka Lindbergha, a dotychczas nie udało się jej wpaść na najmniejszy ślad, tak że cała ta sprawa dalej okryta jest mgłą tajemnicy. Sam Lindbergh ostatecznie stracił nadzieję, że mu policja uratuje dziecko i w swej rozpaczy chwytła się najbardziej fantastycznych środków. Przez całe trzy dni włóczył się w przebraniu żebraka po wszystkich możliwych zakątkach, zawarł setki znajomości z włóczęgami, chcąc się w ten sposób dowiedzieć, gdzie jego dziecko przebywa. Zapełnił nawet do podziemnego świata bandytów i „gangsterów”, prosząc ich o pomoc, nie zapomniał też i o cyganach, przyrzekając im sówite wynagrodzenie za naprowadzenie na ślad dziecka. Wszystkie jednak poszukiwania narazie żadnego nie wydały rezultatu. A policja dalej ogłasza swe komunikaty, że dziecku Lindbergha żadne nie grozi niebezpieczeństwo, nie podaje tylko ostrożnie, na czym te swoje komunikaty opiera.

Koncepcji, gdyż obecne sezonowe ożywienie produkcji utrudniłoby porozumienie, które musiałoby być oparte na pewnych redukcjach i ustaleniu jednolitych norm, na co żadna z fabryk obecnie się nie zgodzi. (PAP).

„ANTONETKI”

to najwykwintniejsze herbatniki miodowe nadziewane

wyrobni fabryki A. ROTHE Kraków, Sławkowska 20.

FRANCISZEK WERFEL

Copyright by „Renaissance” Stanisławów-Wiedeń

Rodzeństwo Pascarella (Die Geschwister von Neapel)

(65)

Osobliwego mroku, który teraz zapadał, niepodobna było nazwać zmierzchem, popołudnie bowiem urwało jeszcze w całej pełni. Płowy odbłask unosił się ponad światem, jakaś sfera brzemienista barwami popiołu, co to zazwyczaj bywa zapowiedzią trzęsienia ziemi, czy wybuchów Wezuwiusza. Równocześnie sirocco przytłaczał zmysły jak hipnoza. Kontury pomników, krawędzie kapliczek i mauzoleów przybrały linje jakgdyby niepewne, jak na partacznych rysunkach. Świat cały przybrał kształt rozmykły, niby halucynacja. Pośród tej to poświaty sennej stapał Placido i Gracja wciąż dalej i dalej. Dochodzili do miejsc, których zupełnie nie znali. Czyż znajdowali się jeszcze w ogóle w obrębie ogroju Camposanto? Przeszli kilka pustych placów, otoczonych ostrokołem, minęli jakieś niskie domki, i znów znaleźli się wśród ogrodów. Musieli przejść popod potężnym łukiem kolejowego wiaduktu, który w przesadnej architekturze sklepił się ponad drogą, kędy wiodła ich przechadzka. I znów park, czy też może nieużywany jeszcze cmentarz.

Naraz ujrzeni pewne towarzystwo, opuszczające biały domek, który przypominał niepozorną willę. Trzech panów i zawaalowana dama. Panowie wszyscy byli we frakach, każdy na sobie miał wytworną zarzutkę, cylindry zaś trzymali w ręku. Całe towarzystwo przystanęło na chwilę na schodach, poczem dwaj z pośród panów skłonili się głęboko i odeszli, podczas gdy owa dama w towarzyszącemu trzeciemu panu poszła w przeciwnym kierunku. Z bramy domku, przypominającego willę, wyłonił się teraz dozorca, mający na głowie czapkę z daszkiem. Ujrzawszy oboje rodzeństwo Pascarella, przechodzących właśnie tuż obok scho-

dów wiodących do willi, ów człowiek skinął ramieniem przebiegłym gestem. Placido i Gracja ociągali się przez chwilę, natarczywe jednak znaki, dawane przez stróża, ściągnęli ich, i po chwili przekroczyli oboje bramę domu.

Caruso — syknął ów człowiek, jakgdyby zdradzał coś równie tajemniczego jak i rzecz zakazaną.

Brat i siostra znaleźli się w dość wysokiej sali, której kopuła latarnia udzielała bardzo matowego górnego światła. Przed nimi, na czarnym katafalku, spoczywała szklana trumna. Wyrazistą mową gestów nakłaniał ich oboje dozorca, by nabraли odwagi, gdy zaś ponimo to nie ruszali się z miejsca, pchnął ich własnoręcznie ku stopniom, wiodącym do katafalku. Opowiedział przytem przenikliwym szeptem, że wielki Caruso, zmarły przed kilku laty król włoskiego kunsztu śpiewaczego, ostatnią swoją wolą zarządził, by zwłoki jego nie tylko zostały wedle najbardziej nowoczesnej i trwałej metody zabalsamowane, ale też ponadto, by co cztery lata odziewano je w nowy frak, ażeby szczątki jego doczesne nie pozostawały w tyle pod względem obowiązującej w danym czasie elegancji. Ceremonja przebrania w nowy strój odbyła się właśnie pół godziny temu, pod fachowem kierownictwem.

Placido i Gracja ujrzeni w szklanej trumnie, na purpurowym aksamicie ułożonego pana, którego lśniąca lakierki aż w oko biły Niemniej rzucił się w oczy blask gorsu koszuli i jedwabnych wyłogów nowego fraka. Określenie „pana” jest zresztą zgruntu fałszywe, ujrzeni bowiem tylko lalkę, źle wypchaną postać, która jak wszystko czego śmierć dotknęła, czyniła wrażenie czegoś porzuconego w nieładzie. Przedmiot ten pod względem

złudzenia życia ani nie umywał się do lepszej jakiejś figury z panoptikum. Dzieci rodziny Pascarella nasmuchwały się wiele od lat młodości o Carusie, owym ziomku, co to obie polskie podbił niegdyś swym głosem i kunsztem. Ojciec był jednym z najwcześniejszych jego odkrywców, który od niepamiętnych już czasów poznał się był na jego głosie, raz tylko na pół stulecia zsyłanym na ziemię. I oto wielki śpiewak, Faraconom narównie, epór stawał znikomości świata.

Cóż miała do powiedzenia nuznia takiej siły życiowej i takiej oto sławy? Narazie jeszcze ukrywał Caruso twarz w wysoko wyciętym kielniezu. Bardziej już natrętne były dłonie jego, odziane w białe rękawiczki glaces. Przypominały marne protezy. Placido i Gracja długo musieli się lustrzym wzrokiem wpatrywać, zanim żółtawa plama ponad lśniącym gorsem koszułi, zdecydowała się nareszcie stać się ludzką twarzą. Oboje ogarnęła równocześnie tasama myśl. Czyż ten nasz ziomek tutaj, dawno już nieżyjący, nie zdołałby nam zdradzić nic z naszej przyszłości, co jutro się rozpozna? Oblicze jednak, którego wróżby tak bardzo gorąco pragnęli, zwolna przybierało postać błazeńskiej maski. Ukazywało im niemile wyraz znużonej ironji, przebrzydłego zblazowania trupiego, jakiś wyraz niemal że znikczemniały. A skoro teraz jeszcze dozorca wprawił zgola w ruch jakiś mechanizm barwnych szkieł, który całą salę zamurzył w krwawem świetle, oboje szybko zemknęli.

Znalazłszy się na dworze, spojrzeli sobie zmieszani na oczu. Czyż to już samo nie było niepomyślną wróżbą, że w ogóle dostali się tutaj i mieli spotkanie z tą munią? Piechotę udali się do domu. Zanim jeszcze doszli do Via Concordia, przeżyła Gracja radość, która przeniosła tamto niesamowite przeżycie Placido wcisnął jej do ręki mały kluczyk:

— Kluczyk do mego biurka, Grajo! Wszystkie moje pisaniny leżą w dużej szufladzie. Cała ta rzecz nie ma żadnej wartości, chyba tylko osobiste dla mnie. Tobie to powierzam. (Q d. n.)

BIELSKA CENTRALA

Fabryczny skład sukna i konfekcji — Kraków, Florjańska 28

CENY SCISLE FABRYCZNE.

Na posterunku

Rozmowa z członkiem Egzekutywy sjonistycznej,
B. Lockerem

Kraków, 13 marca.

Członek Egzekutywy sjonistycznej to w. Berl Locker. należy do bardzo zasłużonych przywódców Poale Sjonu. Przez długi czas pracował na terenie Małopolski, następnie w Stanach Zjednoczonych, przez pewien czas także w Palestynie. Podczas ostatniego Kongresu Sjonistycznego, wybrany do Egzekutywy, objął kierownictwo Departamentu Organizacyjnego i na ten stanowisku położył już duże zasługi w kierunku konsolidacji i wzmocnienia ruchu sjonistycznego. Korzystając z jego pobytu w Krakowie próbujemy zasięgnąć informacji co do problemów, które nie zostały dotąd poruszone ani w referatach tow. Lockera, ani też na konferencji prasowej odbytej niedawno w Londynie. Zapytujemy tedy o najaktualniejszą dziś kwestję, czy rzeczywiście znajdujemy się w obliczu nowej fali do Palestyny.

Trudno przewidzieć — oświadcza tow. Locker — czy istotnie rozpocznie się w najbliższym czasie wzmocniony ruch emigracyjny do Palestyny, chociaż obecne warunki umożliwiają w dnej mierze wzmoczoną emigrację.

Co się tyczy emigracji chałucowej, to decyzje w tej sprawie zapadną niezapadły. skoro dowiemy się o ilości przyznanych certyfikatów. Atoli już dziś daje się zauważyć wzmocniony ruch emigracyjny.

stanu średniego.

W związku z Makabjadą i z Targami lewantyńskimi, których znaczenie jest bardzo duże, przybywa do kraju wielu turystów po to, by poinformować się o stanie ekonomicznym kraju, o możliwościach rozwoju pewnych gałęzi produkcji a także o możliwościach osiedlenia się. W Niemczech, w Stanach Zjednoczonych istnieją wcale silne tendencje w kierunku osiedlenia się w Palestynie, czy to w związku ze sytuacją polityczną czy ekonomiczną tych krajów. Te same nastroje dają się zauważyć wśród szerokiej mas ludności żydowskiej w Polsce. Egzekutywa sjonistyczna czyni starania, by ten prąd nowej imigracji znalazł

odpowiednio przygotowane pole w Palestynie.

Starania Egzekutywy idą przedewszystkiem w tym kierunku, by zmniejszyć konieczną kwotę dla emigrantów stanu średniego z 1000 f. szt. na 500 f. szt. W sprawie tej decyzje jeszcze nie zapadły. Z drugiej strony dwaj członkowie Egzekutywy, tow. Neumann i Farbstein czystą starania w kierunku stworzenia odpowiednich warunków dla nowej fali imigracyjnej i dla

inwestycji kapitałów

w Palestynie. Istnieje w tym celu nawet specjalny fundusz, przy pomocy którego powstanie w Palestynie biuro informacyjne dla wszystkich pracujących osiedlić się w kraju lub też inwestować w nim kapitały. Nastroj wśród wszystkich skupień żydowskich jest bardzo podatny dla nowej fali emigracyjnej. Nie ulega przytem wątpliwości, że stan ekonomiczny jiszuwu jest w obecnej chwili niemal

oazą wśród wszystkich skupień żydowskich na świecie.

Dowodem żywotności naszego ruchu jest fakt, że wbrew dużym jeszcze ciągle trudnościom politycznym i rozmaitym wahaniom o przyszłym ustroju Palestyny, praca odbudowawcza ciągle postępuje naprzód, a może w chwili obecnej znajdujemy się właśnie u progu jej bardzo wydatnego rozwoju.

Przechodząc do spraw politycznych podkreśla tow. Locker, że nie jest zwolennikiem przesadnego optymizmu, ale też nie należy dopuścić do tego, by w szeregi nasze wkraśl się pesymizm i defetyzm. Nie ulega wątpliwości, że zaszyły dla nas pewne zmiany na lepsze,

to tak w Londynie jak i w Jerozolimie, atoli faktycznym miernikiem tych zmian mogą być dopiero czyny, na które czekamy. Może już w najbliższym czasie będzie mogły w tej dziedzinie wiedzieć coś więcej. Dziś należy stwierdzić że faktyczna sytuacja jest nadal ciężka List Mac Donalda do Walamanna nie został jeszcze w ani jednym

punkcie zrealizowany. Oczekujemy w najbliższym czasie także rezultatów sprawozdania Frencha, przytem stoimy na stanowisku, że przy realizacji tzw. Planu rozwojowego Palestyny winniśmy korzystać nie tylko równomiernie z Arabami, lecz także równocześnie z Arabami. W tych, jak i w wielu innych sprawach stoimy przed decyzjami, które wymagają dużej

czujności ze strony przywódców, ale także i hartu ze strony całego ruchu.

Do wzmocnienia ruchu nie przyczyniają się wcale rozmaite wersje i plotki polityczne o jakichś przemianach politycznych w Palestynie. Plotki te są najprawdopodobniej fantazją pewnego dziennikarza mieszkającego w Londynie. Dziennikarz ów, podobno Żyd z pochodzenia, który przyjął budaiizm, już nieraz wslawił się rozszerzaniem rzekomych dokumentów politycznych. Jeden z ostatnich numerów arabskich „Felestin” przynosi list tego dziennikarza hinduskiego, który przyznaje się do autorstwa dokumentów. Dokumenty te, jego zdaniem, mogłyby uregulować spór arabsko-żydowski. Ze swej strony musimy stwierdzić, przede wszystkim, że pogłoski w sprawie tych dokumentów nie odpowiadają rzeczywistości, i że warunki, jakie znajdują się w ogłoszonych dokumentach, nie stanowią podstawy dla pertraktacji i tylko dla nas, lecz również dla obecnych przywódców ruchu arabskiego.

Poruszamy jeszcze sprawę bezpieczeństwa

w Palestynie w związku z częstymi wypadkami morderstw w kraju. Tow. Locker podkreśla, że Egzekutywa czyni starania, by rząd wzmocnił bezpieczeństwo w kraju, i nie ulega wątpliwości, że pod tym względem dąłoby się jeszcze wiele uczynić w Palestynie, ale z drugiej strony nie można każdemu pojedynczemu wypadkowi przypisywać znaczenie ogólne. Zdarzają się w Palestynie wypadki szczególnie dramatyczne, zdarzają się atoli także wypadki, które w innych krajach nie budzą żadnego zaniepokojenia. Niepotrzebnie, często nie słusznie wyolbrzymia się tego rodzaju wypadki. W każdym atoli razie starania Egzekutywy ciągle idą w tym kierunku, by sprawa bezpieczeństwa w Palestynie nie pozostawiała nic do życzenia.

Na zakończenie rozmowy tow. Locker poruszył sprawy organizacyjne w ruchu sjonistycznym, które są mu bardzo bliskie, jako kierownikowi Departamentu Organizacyjnego. Tow. Locker z zadowoleniem stwierdza, że w okresie ostatnim w ruchu sjonistycznym daje się zauważyć dążenie do konsolidacji.

Prąd ten opanował nawet żywioły robotnicze, hołdujące idei odbudowy Palestyny.

Tylko jedno skrzydło organizacji przejawia tendencje odśrodkowe — jest to grupa, która chciałaby ideał sjonistyczny zrealizować — choćby jutro... Nie chcemy — zaznacza p. Locker — hamować tych dążeń, studiować entuzjazm — nie możemy jednak pozwolić na rozbijanie organizacji. Uważamy, że polityka sjonistyczna — zewnętrzna może i musi być jednolita.

Tylko jednolita i skonsolidowana Organizacja Sjonistyczna może przyspieszyć realizację ideału sjonistycznego, odbudowy Palestyny.

—o—

Przyjęcie ku czci H. Farbsteina w Jerozolimie

Jerozolima (ŻAT) Organizacja Mizrachy w Palestynie wydała przyjęcie na cześć członka Egzekutywy Org. Sjonistycznej Agencji Żydowskiej p. H. Farbsteina. W przyjęciu uczestniczyło przeszło 100 osób. Przemówienia powitalne wygłosili rab. Fishman, naczelny rabin Kuk, M. M. Usyszkina, dr Arlosoroff i inni. Krótkie przemówienie powitalne wygłosił również generałny konsul Polski w Palestynie dr Zdzisław Kurnikowski. W odpowiedzi na powitanie p. Farbstein podkreślił, iż przybył do

Książka to twój intelekt!
Książka to twój przyjaciel!
Bez książki, jesteś jak bez rady.

Polecamy ostatnie nowości wydawnicze

Asz: Warszawa	12 Zł.
„ Petersburg	12 „
„ Moskwa	12 „
Benoit Fatalna noc w Mukdenie	6 „
Byrne Dom Kata	10 „
Glyn Małżeństwo z kaprysu	7 „
„ Bogini nocy	7 „
Knickenboker Czerwony handel grozi	10 „
„ Walka z czerwonym handlem	10 „
Marczyński Czarczi jar	7 „
„ Nowa Atlantyda	7-80 „
Kwiatkowski Dysproporcje	12 „
Locke Kuglarz	8 „
Ossendowski Zbłąkane okręty	10 „
Rebrenuh Jon I/II	14 „
Rentt Spłacony dług	5 „
Smedley Kobieta Sama	12 „
Schröder Światła na wodzie	5 „
Sinclair Sylwia	10 „
Stern Współczesna miłość	6 „
Torberg Uczeń Gerber zdał maturę	12 „
Trocki Historia rewolucji rosyjskiej	15 „
Undset Wiosna	8 „
„ Mariete Wagge	7 „
Wlad Ta, która nie kochała	6 „
Zweig Klauja	6-50 „

Księgarnia i Antykwareria
T. Diamanta Kraków, Szpitalna 3

Dla Czyteln, Bibliotek, Instytucji i księgarń
odpowiednie warunki.

Palestyny nie jako członek któregośkolwiek stronnictwa, lecz poto, by służyć dobru ogółu żydowskiego. Zebrani postanowili dokonać wpisu p. Farbsteina do Złotej Księgi ZFN.

Konsolidacja kolonii żydowskich

Jerozolima (ŻAT) Egzekutywa Agencji Żydowskiej powołała do życia specjalny komitet, który został upoważniony do zbadania sytuacji nieskonsolidowanych dotychczas kolonii żydowskich oraz opracowania planu skonsolidowania tych kolonii i uzyskania koniecznych na ten cel funduszy. Na czele komitetu stoi członek egzekutywy dr. M. Hexter.

Kryzys gospodarczy w krajach muzułmańskich

Kair (ŻAT) Według danych egipskiego ministerjum spraw wewnętrznych, liczba pielgrzymów z Egiptu do Mekki i Medyny uległa, w porównaniu z latami ubiegłymi, gwałtownemu spadkowi. Ogółem w Egipcie zarejestrowało się w odnośnych urzędach zaledwie 173 pątników, podczas gdy w r. 1931 liczba ich wynosiła 4680, zaś w r. 1930 — 16.000. Liczby te są wymownym dowodem niebywałego kryzysu gospodarczego w Egipcie. Ponieważ w innych krajach muzułmańskich również znacznie spadły liczby zgłaszających się pielgrzymów, fakt ten bardzo dotkliwie odbija się na sytuacji Hedżasu i krajów sąsiednich, dla których ruch pątniczy stanowi główne źródło dochodów.

Transjordanja „anektuje”

14 wiosek syryjskich

Jerozolima (ŻAT) Wbrew urzędowym zaprzeczeniom, „Felestin” obstał przy informacji swego korespondenta transjordańskiego, iż do terytorjum Transjordanji wcielonych zostało 14 wiosek, które należały do Syrii. „Felestin” dodaje, iż gubernator okręgu na znak protestu przeciwko aneksji ustąpił ze swego stanowiska i nakazał zasypywanie wywierconych niedawno studzien.

Najnowsze ZURNALE MOD

na sezon wiosenny i letni 1932 w wielkim wyborze już nadeszły do firmy:

M. LANDAU, KRAKÓW, ŚW. KRZYŻA 5.
Sprzedaż i wyroczalnia zurnali mód.
Tamże manekiny krawieckie.

Posel piątej kurji

W 35-lecie posłowania
Ignacego Daszyńskiego

Kraków, 13 marca

Lakoniczna notatka „Naprzodu” z lipca 1896: „Tow. Ignacy Daszyński opuścił w poniedziałek 13 bm. o godz. 4 popoł. areszt św. Michała po 6-tygodniowym pobycie tamże”. Za jakieś tam gorętsze słówko palnięte w ferworze retorycznym, dostał się porastający dopiero w pierze młody trybun ludowy do św. Michała. Sąd pierwszej instancji skazał go naprawdę tylko na 14 dni lub 70 guldenów grzywny. Sroższy był wszakże wyrok drugiej instancji, który Daszyńskiego wpakował aż na całe sześć tygodni do jednego z najmniej sympatycznych więzień, jakie znała dawna Galicja.

Odyskawszy wolność, bynajmniej nie spoczął Daszyński na laurach. Bo oto w tym samym czasie właśnie dojrzewała „reforma” wyborcza Badeniego. Piąta kurja! Ten załazek i surogat powszechnego głosowania ukazywał młodemu działaczowi niebawem wprost perspektywy. Jesienią 1896 przeszła nowa ustawa w parlamencie, a niebawem rozpisano nowe wybory.

Warunki uzyskania mandatu były niesłychanie trudne. Na 6 i pół miliona ludzi dostała Galicja wszystkiego 15 mandatów. Skutek był ten, oczywiście, że okręgi wyborcze były potwornie wyolbrzymione, obejmując niekiedy po kilkaset wsi. W dodatku taki okręg-olbrzym obejmował i pod jeden strychulec podciągał trojaki rodzaj ludności: trzy warstwy o diametralnie sprzecznych interesach: ludność chłopską, robotniczą i drobne mieszczaństwo żydowskie. Jak tu agitację prowadzić, jak tu każdej z nich dogodzić, jak sobie wszystkie te żywioły pozyskać?!

Z robotnikami oczywiście poszło najłatwiej. Ci murem szli za „towarzyszem Ignacem”, i nie tak żeby tylko głos za nim mieli oddać, ale do samego piekła by za ukochanym przewodnikiem skoczyli.

Gorzej już było z chłopstwem. Tu najczęściej szła agitacja jak po grudzie. Z rzewną melancholią opisuje Daszyński w „Pamiętnikach” te pierwsze swoje zebrania agitacyjne na wsi. „Lampka kuchenna na stole, lub na oknie za mną; a przedemną tłum chłopów w kożuchach lub oponczach, tłum cichy, niedowierzający, i nieznajomego człowieka mierzący z pod oka... Mówiłem nieraz kwadrans i więcej, zanim czyjaś pierś podniosła żywsze westchnienie, zanim czyjeś oko jaśniej zabłyśło... O okłaskach nie było tu mowy...” Ta zimna apatia, ta atmosfera nieufności i niedowierzania przeradzała się niekiedy w nastrój wyrażnie wrogi. Bywało niekiedy tak, że człowiek ledwo z życiem uszedł przed rozjuszonem chłopstwem, czy zgrają małomieszczańską. (Skawina!)

Jak się zachowają Żydzi? — myślał sobie z pewnym niepokojem 30-letni kandydat na posła, wybierając się po raz pierwszy na podbój dzielnicy żydowskiej, na podbój Kaźmierza. Ekspert do spraw żydowskich, towarzysz Haecker, był dobrej myśli. Otuchy dodawali „sympatycy”: lekarz dr Lustgarten, wtenczas już człowiek pięćdziesięcioletni, i młodzi adwokaci dr Seinfeld i dr Adolf Gross. Byli oni w opozycji wobec potężnej klikki kahałnej i dążyli za wszelką cenę do rozgrywki z kahałnikami. Okazja właśnie się nadarzała: kahał zawzięcie agitował za kandydatem rządowym.

Daszyński trafił na Kaźmierz w chwili bardzo stosownej. Moment psychologiczny był nader korzystny. W powietrzu bowiem unosiło się widmo osławionego żydożercy, wpływowego burmistrza stolicy — oczywiście naddunajskiego — Luegera, który w ówczesnym pojęciu żydowskim był chyba tem, czem dziś jest — Hitler. Wytworzyło się więc mniemanie, że dopomóc do zwycięstwa Daszyńskiego znaczy to samo, co osłabić wpływ Luegera. A Lueger właśnie odniósł był we Wiedniu wielce niepokojący sukces wyborczy...

Starsza generacja żydowska w Krakowie pamięta jeszcze dobrze owe płomienne zgroma-

CZY REUMATYZM I PODAGRA SĄ ULECZALNE?

Jak ogólnie wiadomem jest, reumatyzm, podagra i pokrewne cierpienia mają za przyczynę nagromadzenie się kwasu moczowego w organizmie. Zazwyczaj chorzy starają się przy pomocy różnych środków jak np. nacierania, gorące kąpiele, okłady i t. p. uwolnić się od tych cierpień, ale przeważnie doznają tylko chwilowej ulgi. Częstokroć następuje zeszczytlenie kończyn, jak rąk i nóg, opuchlina kolan, tak, że chory poprostu nie może powstać z miejsca. W interesie więc każdego chorego leży zastoso-

nie takiego środka, który zupełnie usunąłby te cierpienia. W tym celu należy więc zastosować tabletki Togał, które właśnie wstrzymując nagromadzenie się kwasu moczowego, skutecznie zwalczają te niedomagania. Togał też usmierza te starszliwe bóle, nie wywierając żadnego szkodliwego wpływu na serce, żołądek i inne organy. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko Togał. We wszystkich aptekach.

dzenia wyborcze, odbywane czy to w budzie cyrkowej „Sidolięgo” na ul. Dietlowskiej, czy to na Krakowskiej 21, w sali hotelu Kelleraw. Na zgromadzeniach tych wrzało jak w ulu. Gdy ukazywał się na trybunie „Jicchok” Daszyński (tak nazywano kandydata wśród sfer ortodoksyjnych), entuzjazm tłumów dochodził do zenitu. Tysiące ulotek w języku żydowskim krążyły z rąk do rąk. Jak to zwykle bywa, posługiwano się w agitacji sztuczkami, które najprędzej przemawiały do człowieka, związanego z tradycją żydowską. Miesiąc był „W’adar” — zatem komentowano tę nazwę jako abrewjaturę paroli wyborczej: „Wejlt Ignacy (pisane przez alef) Daszyński Redaktor!” Cóż mogło lepiej wziąć za serce prostego Żyda z ulicy? Już sam ten „W’adar” starczył za Bóg wie jaki program!

W rzeczy samej Żydzi krakowscy ławą głosowali na Daszyńskiego. A trzeba wiedzieć, że kontrkandydatem jego z ramienia sanacji... pardon, konserwatystów, był „sam” moczarski podatkowy, książę Poniński! Agitował zaś za nim funkcjonariusz i egzekutor skarbowy, pan życia i śmierci każdego drobnego kupca żydowskiego. I mimo to Żydzi nie uleśli się. Fakt, że po raz pierwszy zjawili się w ulicy żydowskiej kandydaci, którzy ubiegali się o głosy żydowskie nie szacherką, nie korupcją, ale płomiennem, żywym słowem, przyrzekając nadomiar bronić praw żydowskich, tak dalece porwał masy, że w dniu wyborów cały Kraków żydowski, prócz nielicznych sfer asymilacji, głosował jak jeden mąż za Daszyńskim. Że obietnice ochrony praw ludności żydowskiej okazały się z biegiem lat płonne, to już nie było winą Żydów krakowskich...

Co mówią cyfry? W takiej np. „sekcji trzeciej”, złożonej wyłącznie niemal z wyborców żydowskich, na 944 głosujących — 747 głosów padło na Daszyńskiego. W sekcji czwartej, równej żydowskiej na 925 głosujących, Daszyński ma 766 głosów. W sekcji dziesiątej (Kazimierz) głosowało 892 wyborców. Daszyński ma 694 głosy. A więc Żydzi krakowscy dochowali chyba wierności Daszyńskiemu! Czego niestety nie da się powiedzieć o — panu Daszyńskim...

A czem był wtedy wybór Daszyńskiego, to łatwo uprzytomnić sobie można ze słów, które nazajutrz po drugociecznej klęsce kandydata stanicykowskiego pojawiły się na łamach „Czasu”. Organ hr. Badeniego pisał wówczas: „Jeden agitator rewolucyjny w parlamencie mniej czy więcej, nie wywoła żadnej różnicy ani w stosunkach stronnictw ani w kierunku polityki państwowej, ale, że właśnie Kraków wyszła do Wiednia przedstawiciela społecznego przewrotu i międzynarodowego kosmopolityzmu, to jest fakt tak zawstydzający tak smutny, tak potworny w swym niespodzianym objawie...” Pod adresem zaś ludności żydowskiej raczy! dostojny „Czas” skierować aż nadto wyraźne pogróżki, pisząc, że postępowanie ich w dniu wyborów było „równie niepolityczne jak ryzykowne...”

Jak w każdym pamiętniku pisanych u schyłku życia, bardzo często trudno jest odróżnić gdzie kończy się „Wahrheit”, a zaczyna się „Dichtung”. — tak też i p. Daszyński w „Pamiętnikach” swoich często gesto sobie koloruje. Opowiada np. pisząc o owych wyborach z roku 1897, jakoby towarzysze jego zwrócili się do bliżej nieokreślonego „rabina cadyka” (tak się wyraża), aby podpisał odezwę za Daszyńskim. Rabin miał się wymówić tłómacząc, że stanowisko jego nie pozwala na czynne mieszanie się do polityki. „Ale obiecał —

pisze Daszyński — że pójdzie pod lokal wyborczy, i jeżeli go który Żyd zapyta, na kogo ma głosować, poradzi żeby na Daszyńskiego... I rzeczywiście przez cały dzień stał rabin w bobrowem futrze w błocie na Małym Rynku i udzielał rad...”

Otóż ta historia z „rabinem w bobrowem futrze” stojącym przez cały dzień w błocie na Małym Rynku i agitującym za p. Daszyńskim, nie jest ani prawdziwa ani nawet — „dobrze zmyślona”. Bo przedewszystkiem żaden rabin by tego nawet dla p. Daszyńskiego nie zrobił, a po drugie — na Małym Rynku wogóle Żydzi nie głosowali...

Tak więc ten szczegół „Pamiętników” p. Daszyńskiego wymaga stanowczo pewnej drobnej „poprawki historycznej”...

Dr. D. LAZER

ECHA ZE ŚWIATA

Aresztowanie aferzysty, który stworzył „uniwersalną legję honorową”

Wiadomą jest rzeczą, że Napoleon stworzył francuską Legję honorową. Pozazdrościł mu laurów pewien obywatel genewski Artur Leuba, który stworzył międzynarodową legję honorową. Pomysł naprawde genialny, wszak Genewa, ta siedziba Ligi Narodów, ma chyba prawo do tego, by stać się również siedzibą centrali, rozdzielającej orderów międzynarodowe. A więc p. Artur Leuba stworzył „order uniwersalny dla zasług koło ludzkości” i nazwał go „międzynarodową legją honorową”, którą rzekomo nadaje międzynarodowe towarzystwo elity ludzkości. Otrzymać to odznaczenie może każdy człowiek, który przyczyni się do pogłębienia międzynarodowej solidarności i który wzbogaci ludzkość o środek przynoszący człowiekowi ulgę w chorobach organizmu indywidualnego i kolektywnego. Jako doskonały organizator stworzył p. Leuba cztery klasy tej „międzynarodowej legji honorowej”, a mianowicie: generałów, komandorów, komandorów, oficerów i rycerzy. Pierwsi zapłacić muszą za order, przed uzyskaniem go i to w gotówce 400 franków szwajc., drudzy 200, trzeci 100, a rycerze tylko 50 franków. Zwykli zaś członkowie orderu bez legji płać tylko 10—20 franków. Order komandora składa się z pięciornamienną gwiazdą ze szczytowego złota — tak przynajmniej opiewa prospekt, podczas gdy w rzeczywistości order ten był z mniej szlachetnego i tylko pozłacanego metalu. Gwiazda ta przynocowana jest do zielonej wstęgi, która znowu zawiera dwie mniejsze gwiazdy. Na wszystkich tych gwiazdach wyrzył twórca orderu następujące słowa łacińskie: Veritas, Justitia, Felicitas, Labor, Sanitas.

No, i interes rozwijał się doskonale. Głównymi klientami p. Leuby byli nie tylko maharadźowie, ale nawet niektórzy literaci francuscy, jak np. znana feministka pani Capy, nie brak też i dziennikarzy niemieckich i amerykańskich.

Teraz p. Leuba odpowiadając ma przed sądami szwajcarskimi za to oszustwo orderowe! Swoją drogą — należy mu się też i wdzięczność, bo jeszcze raz zdemaskował w skuteczny sposób niezgłębiającą próżność ludzką...

WESOŁY KĄCIK

TEMPO.

Edgara Wallace’a prosi do telefonu jego wydawca, Hadder. Sekretarka Wallace’a odpowiada:

— Mr. Wallace pisze teraz powieść i nie można mu przeszkadzać w pracy przed jej ukończeniem.

— Tak? W takim razie mogę zaczekać przy aparacie. (Punch).

Rozpowszechniajcie „NOWY DZIENNIK”

W stulecie śmierci Goethego

1832 — 22 marca — 1932

M. KANFER

GOETHE

Zalewają obecnie Niemcy i świat cały fale — Goethego.

Są tacy, którzy wciąż na nowo odkrywają swego Goethego. Odchodzą od niego, nieraz mu złorzeczą, pięści przeciwko niemu podnoszą, chcą o nim zapomnieć, mówią o nim ze sarkazmem i gryzącą ironją jako o „jego eksceleencji, przeciwstawiają mu inne boga. Ale gdzieś w chwili zadumy wracają do niego, kiedyś mimowoli nasunie się głęboko z duszą zrosnięty jego aforyzm, wypłynie z naszej pamięci pierwsze z nim przeżycie i nagle uświadamiamy sobie, że właściwie nigdy od niego nie odeszliśmy, że nawet wtenczas, kiedyśmy się przeciwko niemu buntowali, żyliśmy na „jego łaskawym chlebie“.

Są tacy, którzy widzą w nim alfę i omegę nie tylko naszej przeszłości i teraźniejszości, lecz daleko na horyzoncie siniejącej przyszłości. Wszystko już Goethe przewidział, wszystko przemyślał, ostatecznie ustalił wszystkie na swe pozycje wobec Boga i przeznaczenia. Dla nas pozostaje tylko to jedno: wymyśleć się w niego, zrozumieć go i odpowiedzieć z tych konceptualnych nad Goethem wyciągnąć konsekwencje.

A Goethe na wszystko się zgadza, na wszystko zezwala, bo jest każdym z tych poszukiwaczy i zawsze przytem pozostawia jakąś zagadkę niepokojącą. Jest w nim coś, co urąga wszelkiemu szufladkowaniu, co z wielkopan- skim gestem lekceważenia zrywa etykiety na- lepięte do cokołu jego wielkości przez uczo- nych goetheologów.

Uśmiechał się pobłażliwie...

gdy o nim pisał swoją namietną djatrybę Houston Stewart Chamberlain, zięć Wagnera, spadkobierca jego germańskiego mistycyzmu i współtwórca pangermańskiego antysemityzmu.

Uśmiechał się pobłażliwie...

gdy o nim pisał olbrzymie i naprawdę piękne, wzruszające szczerem nabożeństwem dzieło Emil Ludwig, rozpoczynający od niego swe wędrówki po świecie w poszukiwaniu wielkości nieznany łowca życia osobliwości i właściwie dlatego tylko widz-botanik flory duszy ludzkiej.

Uśmiechał się pobłażliwie...

gdy znany kryminolog niemiecki Wulfen w swoim dziele „Der Sexualspiegel“ odkrył w nim wszystkie zbrodnie, tkwiące pod progiem świadomości, a sublimowane w dziełach sztuki przez jego geniusza.

...

A jednak „Die Literarische Welt“ dość ciężki berliński tygodnik literacki, redagowany przez autora „Die Gestalten unserer Zeit“, praskiego Żyda Willy Haasa wystąpił swego czasu z inicjatywą, by Niemcy współczesne nie obchodziły uroczystości goethowskich, albowiem te Niemcy współczesne nic wspólnego z Goethem nie mają. a uroczystości konwencjonalne, puste i pozbawione głębszego ustosunkowania się do twórcy „Fausta“ są tylko

SAMUEL STENDIG

Dzieło Goethego

Jeśli filozof duński Höfding słusznie do po- iohistorów zalicza Arystotelesa, Leibniza i Wilhelma Wundta, to w znaczeniu uniwersalnego umysłu można tu podać nazwisko jednego z najgłębszych i najsutelniejszych umysłów swia a Jana Wolfganga Goethego.

Typolog berliński Müller-Freienfels zauważa

obrazą największego geniusza Niemiec.

A potwierdził to stanowisko Haasa wielki „trebacz trzeciego cesarstwa Niemiec“, wzór i wychowawca dużego odłamu społeczeństwa niemieckiego, wyszydającego humanizm i drwającego z liberalizmu wraz ze wszystkimi jego socjalistycznymi odnogami, „sam“ Adolf Hitler nazywając Goethego starym spłowia- lym już fetyszem.

Czyżby więc Willy Haas i Adolf Hitler, któ- rzy z przeciwnych zupełnie sobie wychodząc dróg i zupełnie odmiennie nastawieni wobec Goethego, przypadkowo zgodzili się ze sobą w uznaniu nieaktualności Goethego w ob- ecnym momencie, mieli rację?

I tak, i nie.

Napewno dużo fałszu i obłudy tkwi w cze- ci, którą się obecnie oddaje Goethemu. Napewno wyczuwany już na miłę zakłamanie rozma- itych artykułów i fejtetonów, wielbiących jego pamięć.

Bo Goethego właściwie rozumieć mogą tyl- ko czasy, żyjące kulturą rozwijającą się orga- nicznie z podłoża duszy ludzkiej. Goethe był spinozystą, panteistą ewolucyjnym, odczuwa- jącym kosmiczny związek zachodzący między drobnią a wszechświatem. Dlatego nie miał Goethe zrozumienia dla muzyki Schuberta, tej najcichszej tęsknoty serca ludzkiego, od- krywającej wciąż świat jako nową dla siebie niespodziankę, dlatego bliżej się nie intereso- wał Beethovenem, tym wulkanem ducha wie- cznego rewolucjonisty, dlatego był niesprawnie dliwym i wprost okrutnym wobec Kleista, te- go tragicznego syna niemieckiego romantyz- mu.

Czasy erupcyjne, przejściowe, skapane krwią rewolucji, przeświecone łuną pożarów dziejowych, nie mogą mieć zrozumienia dla tego olimpijczyka, szukającego przedewszyst- kiem harmonii i znajdującego na swej drodze życiowej wieczność absolutu, który wciąż tyl- ko zmienia swą postać.

A wielkie jeszcze przytem zachodzi pytanie, na które nam dotychczas uczeni i poeci pozostali dłużni odpowiedzi, czy czasy nasze są właściwie zmierzchem epoki dogorywającej czy też świtem nowego jutra.

Ale jeśli kiedyś ludzkość wyjdzie znowu na szeroki trakt twórczości organicznej, ukorzy się przed Goethem jako największym huma- nistą i uniwersalistą, którego w nim widział Napoleon, przeczuwający w nim symbol tych sił, które są właśnie spadkobiercami Napoleo- nów

Narazie triumfuje Tanatos, bóg śmierci i zni- szczenia, bóg chaosu i walki; Eros zasłonił swoją twarz nie mogąc patrzeć na chamstwo i poniżenie człowieka.

Gdy nadejdzie znowu panowanie Erosa, za- błysnie nieśmiertelną siłą duch Goethego, te- go największego i najbardziej oddanego syna Erosa.

GOETHE

Prometeusz

Nuże, niebiosswe, Zeusie,
Powlekaj zasłoną chmur
I małym chłopiętom podobny
Depczącym chwasty,
Wdrzewiaj się w deby, trzęś graniami gór!
Ale tej ziemi padoinej
Odebrać mi nie potrafisz,
Ni chaty mej, której zrębów w pion nie
podniosłeś,

Ani ogniska mego.
Spłomienionego żarem —
Choć wiem, że i tego mi zajrzysz.

Niemasz nędzy pod słońcem
Większej niż wasza, o bogi!
Jałmużną żertw
I modlitw techniem
Sycić wam mus
Majestatu głód,
Co zżarłby wam trzewia, gdyby
Nie nasza dziecienna, żebracza,
Nadziei pełna głupota.

Kiedym był dzieckiem małym
I woli swej jeszcze nieświadom,
Zwracałem błędny wzrok
Ku słońcu, jakgdyby stamtąd
Ktoś słuchał moich skarg
A serce memu podobne
Rozpaczy mojej litować się mogło.

Kto pomógł mi,
Żem oparł się pysze tytanów?
Kto mnie od śmierci ocalał
I od haniebnej niewoli?
Nie twóży to żar zdziłał święty.
O moje serce?
Nie tyś to płonęło młode,
Naiwne — a oszukane,
Dziękczynne hymny piejące
Bogom — tam — w górze — uśpionym?

Ja miałbym czcić cię? I zaczął?
Czyś kiedy ujął cierpiącym
Brzemion nadmiernych?
Czyś kiedy otarł łzy
Gorzkich przerażeń?
Nie — w stał hartowną mnie okui
Wszechmocny czas
I przeznaczenie odwieczne,
Co tobą i mną równie włada!

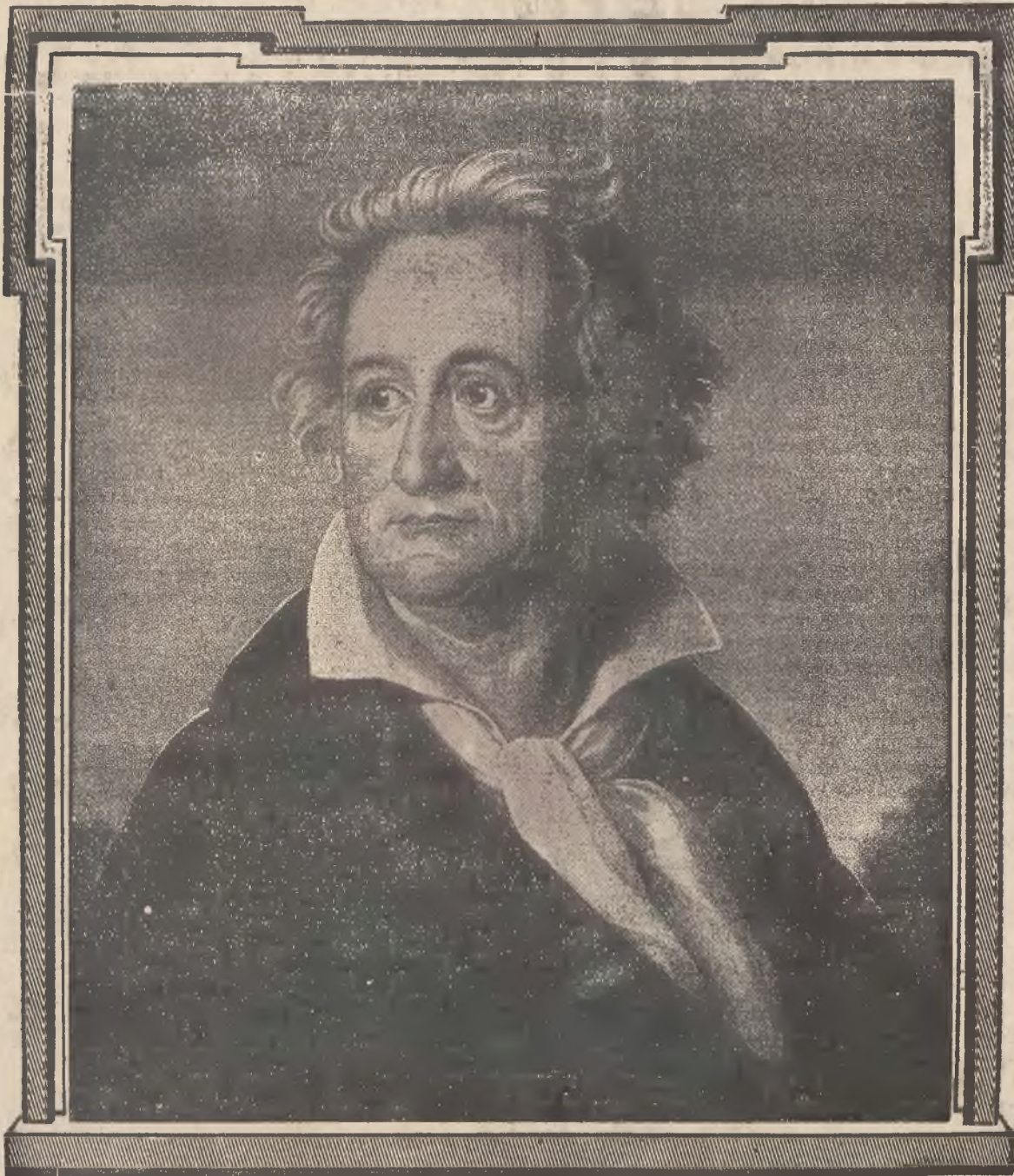
Śmiałyś więc żądać dziś,
Bym w nienawiści się zaparł
Życia i w puszcze zbłął,
Skoro okwitnąć nie chciały
Wszystkie wiośniane me sny?

Nie — oto jestem i tworzę
Ludzi na własny swój obraz,
Ród do mnie tylko podobny,
By cierpiał i płakał jak ja,
Dostyłem, jak ja się radował
I żył i tworzył i nie dbał o ciebie.
Jak ja.

(Tłum. Juliusz Feldhorn).

downujących jego myśli. Wyobraźmy sobie, że w wieku osiemnastym zabrakłoby Goethego, czy możnaby mówić o złotym wieku niemieckiej literatury? Jakże słusznie i trafnie uchwycił to sam Goethe w dwuwierszu: „Wenn Kö- nige bauen, haben viele Kärner zu tun“. Króla- mi tymi są istotnie „Neubauer, Neuformer“, ich pomocnikami ci wszyscy, którzy zbierają po- siew wielkich myśli i idei.

Wystarczy popatrzeć na zarys bibliograficz-



Johann Wolfgang von Goethe

ny opracowań Goethego, zestawiony przez Goethego w tomie czwartym jego wielkiego zarysu historii poezji niemieckiej, a zobaczmy, ile tysięcy prac powstało i zrodziło się z potężnej spuścizny literackiej Goethego. Wystarczy popatrzeć na największe zbiorowe, 133 tomów liczące, wydanie weimarskie dzieł, listów i pamiętników Goethego, aby widzieć, jakim tytanem myśli był ten największy poeta niemiecki, jak głęboko i szeroko sięgał jego niezrównany, giętki i plastyczny, receptywny umysł. Już nie trzeba wskazywać na falangę t. zw. „Goetheforscher“ i wielki zastęp biografów Goethego, bo sam fakt, że każdy profesor germanistyki chce uchodzić za poważnego znawcę Goethego, mówi, jak potężnem jest znaczenie Goethego dla kultury i imienia Niemiec. Wystarczy zaglądnąć do programu obecnych uroczystości weimarskich, aby widzieć, jak wielkim jest hold, który Niemcy składają cieniem ojca swej poezji.

Ten „Weimarski Tydzień“ (od 20—28 marca) jest też zdarzeniem kulturalnem pierwszorzędного znaczenia. Otwiera go Thomas Mann, a zamyka Hauptmann, wypełniają najznakomitsi znawcy Goethego, z Petersenem na czele, teatry Weimaru, Monachjum, Drezna, Stuttgartu, Wiednia i Berlina. Całe kulturalne Niemcy biorą w uroczystościach udział. Weimar z Turynią, ministerstwa, przedstawiciele „Goethe-Archiv Goethe-Gesellschaft i Goethe-Bund“, a „Goethe-Jahrbuch“ zamieści w „Goethebuch“ wszystkie przemówienia.

Bo kogożby miały Niemcy czcić, jeśli nie swój największy umysł? Wśród wielkich bowiem, przecież on był największym. Był wprawdzie wielkim Schiller, potężnym Kleist, poważnym Grillparzer, tytanami Wagner i Hebbel,

ale, jak Grecy mawiali, „mądrym jest Sofokles, mądrzejszym Eurypides, a najmądrzejszym Sokrates“; tak ma się rzecz i z Goethem. On wśród tych wielkich i mądrych poetów był najmądrzejszy, a jego „Lebensweisheit“ to kwiat myśli.

Wielkim już był Goethe w oczach współczesnych. Gdy Wieland zestawiał największych swej doby, nazwał wprawdzie Klopstocka największym poetą, Herdera największym uczy-nym, Lavatera najlepszym chrześcijaninem. — lecz Goethego największym z pośród „ludzkich ludzi“.

I to jest charakterystyczne dla Goethego. On wprawdzie wówczas był dopiero w połowie swej drogi, ale już zarysował się w nim ten pełny człowiek, który użyczył jego poezji specyficznie ludzkiego piętna. Słusznie też powiada o nim, po Gundolfie, najważniejszy z jego biografów, A. Bielschowsky, że Goethe w sobie zamknął całą szlachetną ludzkość. On również zamknął w sobie najlepsze właściwości, jakie użyczają człowiekowi tężyzny umysłowej, mądrości, energii, uczucia i fantazji; on jeden z rzadkich posiadał naturę doskonałą, w której sprzeczności tworzyły mimo wszystko doskonałą harmonję.

Dzięki tej naturze i tym właściwościom potrafił jego giętki umysł zajmować się nauką o barwach, wiedzą o kościach, sprawami prawa i dyplomacji administracji i rządu, a równocześnie pisać liryczne wiersze, najpiękniejsze w świecie, pojmować świat żarem uczucia Fausta lub brać go szyderczo jak Mefisto. Ten sam człowiek do którego Napoleon zawołał: „voilà un homme“, którego Herder nazwał pełnym me-żem, a Lavater i Knebel nawet bohaterem, potrafił przy całej swej męskiej i dumnej postawie,

okazać to, co Schiller u niego nazwał „die Weiblichkeit der Empfindung“.

Jego niezwykle ciekawe przeciwieństwa były dla niego największym dobrem. To, co innego rozbić potrafiło, jego koncentrowało. Dlatego łatwo zrozumieć, dlaczego on, autor tak specyficznie germańskiego Götza, Fausta Hermana i fantastycznych ballad „Erlkönig“ i „Fortentanz“, staje się pod niebem włoskiem żarliwym wielbicielem starożytności, jakkolwiek w zasadzie jest nawskróś nowoczesnym, a nawet człowiekiem przyszłości.

Gdy się analizuje te oto właściwości Goethego, nasuwa się Nietzschego „nadczołowiek“. Goethe był zdaje się tym nadczołowiekiem, bo istotnie trudno pojąć, jak może zwykły człowiek połączyć w sobie tyle sprzecznych, a zarazem wysoce twórczych właściwości.

Wiedzieli o tem już współcześni. Znał tę sprzeczną naturę już Knebel. I mimo wszystko miał Goethe, jak się wyraził Herder, najczystsze serce.

Engel wywodzi w swej literaturze, że pisać o Goethem jest niezmiernie trudno. Język bowiem jest za ubogi, toteż najlepiej odnieść do niego te słowa, które Goethe skierował do Szekspira, w tym samym mniej więcej sensie, albo powtórzyć słowa Schillera, że po Szekspirze nikt nie był tak wielkim, jak Goethe. I Byron uważał Goethego za największego piewce po Wolferze, Beethoven nazywa go najdroższym klejnotem narodu, Manzoni pierwszą swą gwiazdą, Emerson uosobieniem twórczego ducha świata, a Bismarck o nim się wyraża, że zapełniłby pustynne życie kilkoma tomami jego nieśmiertelnej poezji. Nic więc dziwnego, że Schelling powiedział o nim w dniu zgonu, którego setną rocznicę właśnie obchodzimy, że osierocił całe Niemcy. Zmarł bowiem wielki Olimpijczyk. Dionyz zarazem, zmarł wielki obywatel świata, wielki szermierz idei prawdziwego człowieczeństwa i braterstwa ludzi.

• • • • •

Spuścizna literacka Goethego jest olbrzymia: Die Laune des Verliebten, Die Mitschuldigen, Götz, Werther, Faust I., Clavigo, Stella, Die Geschwister, Lieder, Egmont, Iphigenie, Tasso, Xenien, Balladen, Romanze, Römische Elegien, Reineke, Wilhelm Meisters Lehr- und Wanderjahre, Hermann, Die natürliche Tochter, Wahlverwandtschaften, Dichtung und Wahrheit, Di-van, Faust II., Metamorphose der Pflanzen, Beiträge zur Optik, Farbenlehre i inne.

Dzieła te powstały w trzech okresach jego życia: w młodzieńczym, klasycznym i najdojrzałym. Zebrano je i wydano dotąd w 8, 13, 20, 60 i 133 tom., w Lipsku, Stuttgarcie i Weimarze.

Rozmowy Goethego ze współczesnymi, zwłaszcza z Eckermanem, załączone zostały do wielkich wydań, razem ze zbiorem 50-ciu tomów listów poety, pochodzących ze stałego kontaktu z Schillerem, największym jego przyjacielem, panią Stein, Stolberg, Jacobim, Karolem Augustem, Zelterem, Merckem i wieloma innymi.

Najrozmaitsze szczegóły zarówno z bogatego życia poety, jak i jego twórczości zawierają większe i mniejsze biografje, wśród których wyróżniają się zyciorysy Lewesa, Heinemanna, H. Grimma, R. M. Meyera, Witkowskiego, Simmla, Bielschowskiego, Chamberlaina, Gundolfa, Neuberta, Ludwiga, Bodego, Brandesa i Croce'a. — Wpływy Goethego na literatury obce opisują Baidenspenger (Francja), E. Oswald (Anglia i Ameryka), Kurzmann i Karpeles (Polska) i inni.

Światopogląd Goethego opiera się na Kousseau i Spinozie. Łączy on panteizm z religijnością; przyrodnicze zamiłowania Goethego, — poprzednika Darwina i przeciwnika teorii Newtona. Łączy się on też ze skłonnością Goethego do naturalizmu i realizmu, z jego idealizmem, z jego poglądami estetycznymi i etycznymi i widzi we wszystkim dążność do najwyższej doskonałości osobowości twórczej człowieka.

Rozległe te pola umysłu Goethego rozorali przede wszystkim Niemcy, toteż w obecnych uroczystościach wskazują na siebie jako na najwierniejszych spadkobierców Goethego i w tym charakterze przyjmują w Weimarze przedstawicieli świata kulturalnego.

F. SCHLANG

Genjalny mistrz i genjalny uczeń

Stosunek Goethego do Spinozy

Cały świat kulturalny obchodzi obecnie śmierć największego geniusza Niemiec, którego rozległy krąg zainteresowań objął całościowo problematykę artystyczną, filozoficzną i kulturalną ubiegłego wieku i wytworzył indywidualny stosunek Goethego do niezliczonych fenomenów rzeczywistości. Nietylko jednak ważnym jest ustosunkowanie się Goethego do kwestyj obejmujących życie ludzkie w jego najróżnorodniejszych objawach, do których tajemnic dotarł swym wnikliwym intelektem i swą „scientia intuitiva”, wedle wyrażenia Spinozy, t. zn. instynktownym, głębokim zrozumieniem najtajniejszych głębin natury kosmicznej i ludzkiej, o czym przeważnie teraz, w sto lat po jego śmierci, potomność z punktu widzenia historycznego rozwoju retrospektywnie wydaje swój sąd i w odczytach, artykułach i tomowych dziełach na swój sposób oświeśla. Dużo ważniejszy jest wpływ Goethego na rozwój umysłowy współczesnego mu wieku, którego dziedzictwo przejął po nim wiek następny, stawiający jeno wyższe piętro na podstawach, wzniesionych przez poprzednie generacje.

Wpływ Goethego nie ogranicza się do ciasnej badaczki sfery artystycznej twórczości, nie ogranicza się on również do wiekopomnych odkryć na polu nauk empirycznych; wpływ jego daje się odczuć, jakkolwiek pośrednio, w dziedzinie rozwoju umysłowości ludzkiej w ogólności, najdobitniej jednak we filozofii i w jej dziś przez różne okoliczności zaniedbanej, najważniejszej części — w metafizyce.

Współczesna Goethemu filozofia obracała się w sferze leibnizowsko-wolffowskich dociekań, zadowolonego z „najlepszego ze światów” idealizmu, przyjmującego jako pewnik Boga pozaświatowego, wolność woli i celowość całego stworzenia. Głęboki pokłon Leibniza w stronę Kościoła i jego nauki o nieśmiertelności duszy, o sprawiedliwości Bożej po śmierci, powtarzali jego uczniowie, korać się coraz bardziej i nie odważając się poświęcić wiary dla prawdy, teologii dla filozofii. Obawa przed kacerskim stygmatem ateizmu wiała myśl filozofów w żelazne pęta prawowierności i nie pozwalała popatrzyć jasnie na „najlepszy ze światów” na którym i naówczas zło się panoszyło, podnosząc butnie głowę, nie dając się wyprzeć żadnym nawet najgłębiej przemyślanym i konsekwentnie zbudowanym idealistycznym poglądom na świat. Nawet kantowska filozofia nie była niczem innym, jak odwróceniem uwagi od problemów metafizyki, wykazując bezsilność myśli ludzkiej w dążeniu do poznania tajemnicy bytu, a popularny naówczas angielski moralista Shaftesbury, który uczynił pierwszy krok do odgraniczenia moralności religijnej od naturalnej etyki, tkwiącej (wedle niego) a priori w duszy człowieczej, nie wykroczył też poza uświęconą tradycję chrześcijaństwa szranki wiary w dobro naturalne dobro wszechświata i jaźni ludzkiej. Filozofia Spinozy, zagrzebana pod pyłem wielu dziesięcioleci, uznana za kacerską i ateistyczną, jednym słowem „niebezpieczną”, którą czart we własnej osobie wykuił w kuźni piekielnej w celu zgubienia rodu człowieczego, czekała cierpliwie na czas, w którym ludzkość zdoła objąć jej głębię i w którym wyrwie decydujący wpływ na rozwój intelektu, kiedy pchnie myśl na nowe, nieznane dotychczas tory, ku jasnemu, krytycznemu, uwolnionemu od przesądów wiary spojrzeniu na świat. Goethe był jednym z pierwszych Niemców, który w kraju poetów i myślicieli rozumiał ważność dziełowego posłannictwa Spinozy i przez swój pozytywny stosunek do tego samotnego filozofa żydowskiego rozszerzył horyzonty myślowe swej współczesności. Spinoza bez którego współczesne systematy filozoficzne byłyby nie do pomyślenia, rozłoczył swe skrzydła nad generacją filozofów, która dzięki spinocyzmowi Goethego, przejęła jego naukę i zostawiła w dziedzictwie potomności, a ta ją odpowiednio

uduchowioną i wzbogaconą wynikami dalszych badań, przekazała następnym generacjom myślicieli, którzy monizm, determinizm i ateizm przyjęli za podstawę własnej filozofii.

Goethe przyznał się wprawdzie, że nigdy nie zdołał pojąć spinocyizmu w jego całej rozciągłości, ale Goethe też nigdy nie miał pretensji być geniuszem i na polu metafizyki. Jego podstawowym nastrojem było uwielbienie natury i uznanie objawienia boskości w jej najróżnorodniejszych formach. Jako badacz natury zdołał Goethe odkryć w niej absolutne, niezmiennie rządzące prawa, które uznał i nazywał boskością. Wieczna prawidłowość, ujawniająca się doskonałością harmonii, absolutną boskością formy, zbliżyła go do panteizmu Spinozy, dla którego świat był ulany z jedynej, nieskończonej substancji, posiadającej niezliczoną ilość atrybutów (dla ludzi dostępnych są jedynie dwa: myśl i rozciągłość) i modyfikacji, materialnych i niematerialnych rzeczy. Gdy jednak logiczno-matematyczny system Spinozy nazywany jest akosmizmem, dynamiczny panteizm Goethego nazywać należy kosmoteizmem. Bóg-Natura było dla Goethego jednym pojęciem, świat był dla niego wszystkim i jednym. Mimo jednak bliskości Goethego do Spinozy w ujęciu zjawisk świata, różnili się oni od siebie znacznie, a różnica polegała na odmienności charakterów. Spinoza był z natury istotą kontemplatywną, predestynowaną do logicznego, zimnego rozumowania. Goethe natomiast był poetą, lirykiem ze skłonnościami do czynu. „Na początku był czyn” — konkluduje jego Faust. Ten pęd do czynu, do dynamicznego przeżywania życia, skłonił go do zdeformowania spinocyizmu na dynamiczny panteizm. Kroczył on po tej samej drodze, co Herder, który przerzucił ponad przepaść, dzielącą leibnicyzm od shaftesburyzmu most spinocyizmu, tworząc własną filozofię, opartą o idealizm i indywidualizm Leibniza, moralność Shaftesburyego z domieszką spinocyistycznego determinizmu, negacji teleologii i uduchowienia materii. Dla Goethego i Herdera była substancją Spinozy pramateria, prasiła, która działa wszędzie i zawsze, promieniuje z każdego ciała i z każdej rzeczy. Przez zamknięcie zamkniętych w sobie, nie oddziaływujących na siebie monad Leibniza na jedną, zawsze w ten sam sposób ujawniającą się siłę tego samego gatunku, wnieśli oni nie dającą się utrzymać prestabilizowaną harmonię i wnieśli element monistyczny do ich systemu.

Utrzymali oni naturalnie i determinizm Spinozy i zbijali tezę Jacobi'ego, identyfikującego spinocyizm, jako deterministyczny system z fatalizmem i ateizmem. W sporze tegoż Jacobiego z Mendelssohnerem o problematyczny spinocyizm Lessinga, który przypisał o chorobę i wkońcu o śmierć starego filozofa żydowskiego, nie mogącego pogodzić się z myślą, że Lessing, ów idealista, pionier tolerancji, humanitaryzmu i oświecenia, mógł być spinocyistą, stanął Goethe po stronie Lessinga przeciw Mendelssohnowi i Jacobiemu. Oboje bowiem rozumieli pod spinocyizmem coś wręcz przeciwnego, jakkolwiek jeden walczył przeciw, drugi w obronie Spinozy. Przez ten historyczny spór, który rozbudził zainteresowanie szerszych warstw dla filozofii Spinozy, stracił Jacobi swego wielkiego przeciwnika w Weimarze, uwielbiającego tego żydowskiego filozofa jako jednego z niewielu, którzy na jego rozwój duchowy wywarli rozstrzygający wpływ. Dla Goethego nie był Spinoza ateistą i kacierzem, lecz „theissimum et christianissimum”, t. j. najbardziej chrześcijańskim i pełnym boskości człowiekiem, jak go później Novalis nazywał „der Gott-trunkene Mensch”. Wystawił mu też pomnik w „Dichtung und Wahrheit”, twierdząc, że spinocyizm przebiega przez wszystkie prawie jego dzieła poetyckie, co się jednak po wielu wnikliwych badaniach okazało jako przesada.

Goethe pisał bowiem poetyckie sprawozdanie

ze swego bogatego życia, jakim jest „Dichtung und Wahrheit” na schyłku swego życia, kiedy jego światopogląd był już dawno ustalony. Goethe nie mógł go sobie wówczas wyobrazić bez elementów spinocyizmu i nie mógł (lub nie chciał) wstawić się w swój młodzieńczy sposób ujmowania zjawisk świata. Zdawało mu się, że ziarna spinocyizmu tkwiły w nim już w młodości, gdy jeszcze wierzył w Boga pozaświatowego, indeterminizm i teleologię, gdy jeszcze z przekąsem wyrażał się o Spinozie, znając go jedynie ze „Słownika” Baylego, ziarna, które później, po zaznajomieniu się z „Etyką” rozwinęły się w kwiaty o przepięknych barwach poezji.

Co do wpływu nauki Spinozy na twórczość Goethego są zdania badaczy rozbieżne. Podczas gdy jedni twierdzą, że młodzieńczy okres twórczości Goethego da się bez wpływu Spinozy wytłumaczyć, dopatrują się inni śladów spinocyizmu już w „Prometeuszu” i „Das Göttliche”. Rzeczywiście obydwie ody odegrały ważną rolę w sporze o Spinozę, o tyle, że Jacobi wydrukował je w swych pismach o spinocyzmie Lessinga. Pozostawiając jednak kwestię młodzieńczej twórczości Goethego przed dokładnym studium spinocyizmu jako otwartą, skonstatować możemy wiele poezji o wręcz spinocyistycznym nastawieniu. W jednej odzie pisał on: „Cóż człowiek może więcej w życiu osiągnąć, aniżeli pojęcie Boga-Natury, która materię zamienia w ducha, a ducha utrwała w materialnych formach?” To jest poetycki wyraz monizmu Spinozy, dla którego ciało jest zmateriałizowanym duchem, a duch uduchowioną materią. Lub: „Czemże byłby Bóg, któryby jedynie zzewnątrz świat poruszał i kazał się wszechświatowi wkrótce obracać! Jemu należy raczej przyznać możność poruszania świata od wewnątrz, mieć naturę w sobie i samemu tkwić w naturze, tak, że wszystko, co w nim jest, posiada jego istotę”. To nie jest nic innego, jak zastrzeżenie się przed uznaniem pozaświatowego Boga i zdecydowaniem uznaniem panteizmu. Ten panteizm podkreśla Goethe i w innym wierszu: „Gdyby oko nie było słoneczne, nie mogłoby mrzeć słońca: gdyby w nas nie tkwiła boska siła, nie mogłoby nas zachwycać to, co jest boskie”. Zacytuje jeszcze jeden fragment, w którym Goethe oddaje nauce Spinozy o opowiadaniu afektów przez rozum, by przezeń dotrzeć do intelektualnej miłości Boga, która polega na rozumem poznaniu harmonii wszechświata: „Oto uspokoiły się dzikie popędy, wraz z wszystkimi gwałtownymi czynnościami; odzywa się teraz miłość ludzi, ludzi się teraz miłość Boga”.

Z tych nielicznych cytatów wynika jasno, że Goethe, jak żaden z wielkich poetów niemieckich, przejął się nauką Spinozy i zrózł się z nią organicznie. Nauczyła go ona rezygnacji ze wszystkiego, by go uwolnić od ciągłych rezygnacji częściowych dała mu ona filozoficzny podkład pod uczuciowe ustosunkowanie się do natury. Usprawiedliwiona jest więc cześć, oddana pamięci Spinozy przez niemieckiego geniusza, który od swego żydowskiego mistrza zaczerpnął metafizyczne fundamenty swego światopoglądu, bez którego nie byłby tym geniuszem i tym nauczycielem ludzkości, jakim się z czasem stał i którego wpływ na rozwój wyższego człowieczeństwa jest tak wielki, że dziś w sto lat po śmierci, jeszcze żywe technicznie jego geniusza unosi się ponad absolutną jednością świata, ponad uduchowioną materią i zmateriałizowanym duchem.

Spinoza i Goethe, dwa kamienie graniczne napinające się w górę krzyżowej drogi ludzkości, spotkały się zrzędzeniem losu w roku 32, który stanowi datę urodzin jednego, a śmierci drugiego. Można by powiedzieć, że ze śmiercią Goethego narodził się lub zmartwychwstał Spinoza dla świata, gdyby nie pewność, że obydwa giganci ducha nie są i nie będą nigdy dla świata kultury umarłymi, lecz wiecznie żyć będą i wpływać i nauczać w myśl powiedzenia Spinozy: „Nie twierdzą, że stworzyłem najlepszą filozofię, ale przekonany jestem, że znalazłem prawdziwą”.

Wiedeń, w marcu.

WIADOMOSCI Z KRAJU

Krwawa bójka z bezrobotnymi
w kahale warszawskim

Gmach gminy żydowskiej w Warszawie był w piątek w południe znów terenem awantur i bójek, które zakończyły się zdemolowaniem lokalu wydziału opieki społecznej. Do wydziału tego zgromadziło się kilkudziesięciu bezrobotnych Żydów, żądając zapomogi, lub bonu na bezpłatne obiady. Doszło do zatargu z urzędnikami. Wybito wszystkie szyby w oknach i zdemolowano meble oraz

urządzenie lokalu. Urzędnicy i woźny wydziału stawili opór. Kilku bezrobotnych odniosło podczas bójki cięższe rany.

Na miejscu pozostał nieprzytomny 19-letni bezrobotny szewc Mojżesz Najhaus. Został on żelaznym narzędziem uderzony w głowę przez jednego z urzędników. Rannego obandażował lekarz pogotowia.

Co wolno Kasie Chorych...

Charakterystyczny incydent między lekarzem a Kasą Chorych

Z Bydgoszczy donoszą o charakterystycznym incydencie, jaki zaszedł między pewnym lekarzem, a tamtejszą Kasą Chorych. Kasa Chorych w Bydgoszczy zalega z wypłatą honorarijów lekarzom od kilku miesięcy. Obecnie Kasa wypłaca zaliczki za grudzień ub. roku. Dr. X. postanowił regulować swe zobowiązania wobec Kasy Chorych z takim samym opóźnieniem i zapłacił składkę za swą służbę w marcu za grudzień, po otrzymaniu swego honorarium. Kasa niezadowolona z takiego załatwienia sprawy, przesłała dr. X. rachunek, który opiewał na 2184 zł tytułem składki, 44 gr. odsetek i 50 gr. tytułem kosztów upomnienia. Dr. X. zapłacił należne 2184 zł, ale wzbronił się zapłacić odsetki (44 gr.) i koszty upomnienia (50 gr.) twierdząc, że nie może również od Kasy ściegnąć ani odsetek ani kosztów upomnienia za należne mu sumy. Wobec tego komornik Kasy pod nieobecność dr. X. zagroził zajęciem mebli z tytułu niedopłaconych 94 groszy.

Przecież kasyno w Otwocku?

Prasa przynosi znowu pogłoskę o możliwości uruchomienia kasyna gry w Otwocku, miejscowości kąpielowej pod Warszawą. W swoim czasie prośba zarządu zdrojowiska została przez władze załatwiona odmownie. Obecnie starania te zostały na nowo podjęte, a głównym momentem, przemawiającym za udzieleniem koncesji, jest stworzenie konkurencji dla kasyna w Sopotach i temsamem przeciwdziałanie wywozowi pieniędzy na teren Gdańska.

Rozprawa Gorgonowej ulegnie odroczeniu?

Pisma lwowskie donoszą, że termin rozprawy w głośnej sprawie Gorgonowej, wyznaczony na kwiecień br. może ulec dalszemu odroczeniu. Gorgonowa bowiem ciężko zachorowała na płuca i została przewieziona do szpitala więziennego. Chora gorączkuje. Niezależnie od tej choroby lekarze mieli stwierdzić odmienny stan Gorgonowej. O ileby ta ostatnia wiadomość okazała się prawdziwą, stałaby się zrozumiała obrona Gorgonowej od pierwszej chwili jej aresztowania i wątpliwości, które się nasunęły decydującym czynnikiem prokuratorskim w sprawie sądu doraźnego. Gorgonowa ma się znajdować w trzecim miesiącu ciąży.

Cudem ocaleni lotnicy

Nad Sanokiem pojawił się onegdaj rano samolot wojskowy ze Lwowa, należący do 6 pułku lotniczego. Samolot prowadzony przez obserwatora por. Aleksandra Rogowskiego i pilota kpr. Lecha odbywał lot ćwiczebny. Gdy samolot znalazł się nad polami należącymi do Fabryki wagonów Zieloniewskiego, nagle nastąpił defekt, wskutek czego aeroplan runął ze znacznej wysokości na ziemię. Samolot został rozbity, obaj lotnicy jednak prawie cudem ocalili i wyszli bez szwanku.

Teroryści warszawscy i ich herszt

Przez cały dzień wczorajszy przysłuchiwało w urzędzie śledczym w Warszawie aresztowanych onegdaj członków szajki Zubowicza, terorystów z placu Kercelego. Sam herszt zachowuje się w sposób wybitnie prowokacyjny. Kurtka skórzana którą ma na sobie, posiada przy kieszeniach liczne dziury od kul rewolwerowych. Okazuje się, że strzelał on nie wyciągając rąk z kieszeni.

Wiceprezes LOPP - defraudantem

W sądzie okręgowym w Równem odbyła się rozprawa przeciwko Witoldowi Borowiczowi, wiceprezesa LOPP w Równem, oskarżonemu o sprzeniewierzenie 1200 złotych na szkodę tej organizacji. Skazano go na 4 lata ciężkiego więzienia.

Zamach rewolwerowy na ulicach Katowic

W piątek około 14:30 przechodnie na zbiegu ulic św. Jana i Kościuszki w Katowicach byli świadkami aktu zemsty ze strony st. przod. Śl. Straży Granicznej Tadeusza Rysia, który podszedłszy do oficerów straży granicznej, a mianowicie nadkomisarza Kwiatkowskiego, oraz aspiranta Mańkowskiego, po krótkiej sprzeczce dobył rewolweru i strzelił sześciokrotnie, raniąc ciężko asp. Mańkowskiego w twarz i ręce i nadkomisarza Kwiatkowskiego w pierś (strzał na wylot w pobliżu serca) i ręce. Działo się to tak błyskawicznie, że napadnięci nie zdążyli się nawet zorientować w sytuacji. Wśród przechodniów powstała nieopisana panika. Ryś po dokonaniu zbrodni spokojnie pozostał na miejscu i wręczył posterunkowemu policji rewolwer z próżnym już magazynkiem i pozwolił się odprowadzić do komisariatu. Sprawca zamachu, który okazał się niezadowolonym do służby, miał być w najbliższym czasie zwolniony. Skarżył się on ostatnio, że ze względu na politycznych został przeniesiony z Warszawy na Śląsk, gdzie przełożeni, a w szczególności nadkomisarz Kwiatkowski, szykanowali go. Ryś robi wrażenie umyślowo chorego.

Niezwykły oszust „spadkowo-matrymonjalny“

Sensację wywołało na Śląsku wykrzycie wielkiej afery matrymonjalnej, której głównym bohaterem jest Adolf Thomas z Katowic, maszynista kolejowy. Oszust po rozjeździe się z żoną poznał wdowę po urzędniku policyjnym p. L. z Siemianowic, której przyrzekł małżeństwo pod warunkiem, że pomoże mu finansowo do realizacji spadku 500 tysięcy dolarów, które miał rzekomo odziedziczyć po krewnych z Ameryki. Thomas miał w Ameryce przyjaciela, który bardzo życzliwie sfałszował różne papiery spadkowe i na tej podstawie załatwił formalności u władz amerykańskich, wzywając Thomasa do Ameryki pod odbiór spadku. Oszust wyłudził przeszło 15 tys. zł od p. L. i dwóch innych kobiet z Siemianowic na podróż do Stanów Zjednoczonych. Thomas krótko przed wyjazdem zaprowadził latwownię kobiet na Jasną Górę, gdzie przysięgał im, że po odbiorze spadku zwróci im pieniądze, a ponadto każdej z nich kupi wilę w Zakopanem. Następnie Thomas postarał się na kolei o bezpłatny 6-miesięczny urlop i wyjechał do Ameryki, skąd zawiadomił kobiety i swych znajomych w Siemianowicach, że do Polski więcej nie wróci. Latwowniarni kobietom nadesłał ponadto swoją fotografię w towarzystwie tancerki z dancinów amerykańskich.

Po ujawnieniu afery okazało się, że Thomas był niesłychanie sprytnym oszustem. Grasował on od kilku lat na Śląsku, nabierając szereg osób na przeszło 40 tys. zł. Thomas posiadał tupet i chwalił się stosunkami i protekcjami — pobierał duże sumy za wyrobienie posad i różne interwencje u władz. Urlop oszusta kończy się z dniem 13 kwietnia br., jednak do Katowic napewno nie przyjedzie w obawie przed karzącą ręką sprawiedliwości.

4-karatowy brylant wpadł w oko właścicielowi lombardu

W związku ze skargami wielu osób, składanymi w policji na dyrekcję lombardu w Wilnie z powodu braku złożonych fantów, aresztowano dyrektora lombardu Jagodę. Podczas aresztowania Jagody poddano go ścisłej rewizji w czasie której znaleziono 4-karatowy brylant w platynowej oprawie. Brylant ten również należał do fantów. Pozatem w czasie rewizji w mieszkaniu Jagody ujawniono pewną ilość zaginionych przedmiotów. Śledztwo trwa.

RODZINA GEN. BADEN-POWELL'A PRZYBĘDZIE DO POLSKI. Wraz z twórcą skautingu gen. Baden-Powellem na sierpniowe uroczystości harcerskie w Polsce przybędzie również jego żona, oraz dwie córki i syn. Rodzina gen. Baden-

«NADESŁANE»

Dr. ALEKSANDER AMEISEN

lekarz chorób skórnych i wenerycznych
przeprowadził się i ordynuje

przy ul. Karmelickiej 16, II. p.
od godz. 12—1 i od 3—5. 675x

Dr. med. A. Mirowski
okulista

przeprowadził się i ordynuje
obecnie Grodzka 69, II. p. od 3—6-ej.

LEKARZ-DENTYSTA

H. BALDINGER

ordynuje od 9—10 i od 3—6

KRAKÓW, UL. PANSKA 14
Telefon 158-30

Specjalność: Korony porcelanowe. 676x

Podziękowanie.

W Panu Dr. J. KOSTOWI, Kraków, ul. Kapucyńska 3, składam tą drogą serdeczne podziękowanie za zupełne, bezoperacyjne wyleczenie mnie z żylaków, na które od szeregu lat cierpiałam.

Paulina Markusowa.

Z okazji zaręczyn najukochańszego kolegi p. Henka Friedmana z Krakowa z p. Reginą Krasówną z Oświęcimia serdecznie gratulują

Wilhelm Grosser
Moniek Wechsler.

315g

LISTY Z KRAJU

Z Nowego Sącza

Ku czci A. D. Gordona odbyła się u nas uroczysta akademja żałobna. Okolicznościowe przemówienie wygłosił tow. Dr. Terko z Krakowa, po czym staraniem sekcji dramatycznej przy tut. organizacji „Gordonja“ odegrano jednoaktówkę hebrajską pod reżyserją inż. Salpetra.

Liga dla pracującej Palestyny urządziła wieczór poświęcony pamięci Józefa Trumpeldora. W pięknym przemówieniu ujął sylwetkę niezapomnianego bojownika tow. S. Schlachet.

Z inicjatywy org. „Mizrachi“ powstała w naszym mieście ważna placówka hebraizacji naszej młodzieży w formie szkółki hebrajskiej.

Sekcja dramatyczna przy Uniwersytecie Ludowym im. Maksxa Rosenfelda odegrała dramat w 3 aktach D. Bergelsona pt. Der Tojber (Młyn). Również Tow. Dramat. im. Anskiego prowadzi energiczne próby celem wystawienia kilku rzeczy z zespołu sztuki żydowskiej.

Z Dziedzic

Onegdaj odbyło się u nas 2. Walne Zgromadzenie członków Dziedzickiego Banku Spółdzielczego przy bardzo licznym udziale członków. Sprawozdanie w imieniu Zarządu banku złożył Dr. M. Garntenberg, który przedstawił pomyślny rozwój instytucji co zaważać należy zaufaniu i poparcie członków oraz ostrożnej polityce Zarządu pod przewodnictwem p. dyr. Krakowskiego i innych władz bankowych. Najlepszym dowodem zaufania jest to, iż wkłady wzrosły o 100 proc. w stosunku do poprzedniego roku. Jakkolwiek bank nie jest obciążony na zysk, wykazał zysk w wysokości zł. 1,500, który miał zostać rozdzielony pomiędzy członków jako dywidenda, z czego jednak członkowie zrezygnowali, uchwalając przelewanie na fundusz zasobowy. Instytucja ta, bez której istnienie i egzystencja naszych nutejszych kupców byłaby nie do pomyślenia, zasługuje na poparcie ze strony społeczeństwa i podobnych instytucji zamiejscowych.

Nasze stowarzyszenia żydowskie nie dają znaku życia c. sobie, z wyjątkiem Agudat Hanoar Hainwril, Akiba, które posiada obecnie swój własny lokal i pokaźną ilość członków i rozwija nader żywą działalność. Dnia 20 bm. urządziła w salach hotelu Schneebauma wieczór purimowy.

Powell'a bierze żywy udział w ruchu harcerskim w Anglii Lady Baden Powell wraz z córkami weźmie udział w międzynarodowym zjeździe żeńskim instruktorek harcerstwa w Buczu na Śląsku. Program pobytu pp. Baden-Powellów w Polsce przewiduje szereg uroczystości, oraz imprez harcerskich.

KRONIKA

MARZEC

Wschód
słońca
5 m. 44

13

NIEDZIELA

5 Weadar 5692

Zachód
słońca
17 m. 25

Dziś uroczysta akademja hebrajska

Komitet Okręgowy Organizacji Tarbut w Krakowie urządza dziś w niedzielę o g. 7:30 wiecz. w sali „Haszacharu“ Stradom 15 uroczystą akademję ku czci znanych poetów hebrajskich Jakóba Kahana i Jakóba Fichmana z okazji jubileuszu 50-lecia urodzin. W akademji biorą udział pp. prof. Szmulewicz, prof. Mielew, prof. Mühlstein i prof. Sperber. W programie: 1) zagajenie, 2) uroczyste przemówienia, 3) śpiew, 4) deklamacje i recytacje najnowszych utworów jubilatów.

Przewóz pocztą sterowcem „Hrabia Zeppelin“ do Ameryki Połudn.

Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Krakowie podaje do wiadomości, że sterowiec „Hrabia Zeppelin“ podejmie lot z lotniska Friedrichshafen do Ameryki Południowej 20 marca, 3 i 17 kwietnia i 1 maja br. i przewiezie przesyłki listowe do Argentyny, Brazylii, Chile, Paragwaju, Peru i Urugwaju. Czas przelotu będzie trwał 3 dni. Oplata za listy i kartki pocztowe do Brazylii za każde 5 gramów wagi 1.50 zł. Oplata za listy i kartki do Argentyny, Boliwii, Chile, Paragwaju, Peru i Urugwaju za każde 5 gramów wagi 3.50 zł. za druki, próbki i papiery handlowe za każde 25 gramów wagi 3.40 zł. Przesyłki listowe przeznaczone do przewozu sterowcem „Hrabia Zeppelin“ muszą być oznaczone uwagą „Mit Luftschiff Graf Zeppelin“. Bliższych szczegółów udzieli urząd pocztowy Kraków 1.

to wygrał na loterii?

W drugim dniu ciągnięcia 5-tej klasy 24-tej loterii państwowej, większe wygrane padły na numery następujące (częściowo przez nas wczoraj podane):

Zł. 10.000 na Nr. 47461.

Zł. 5.000 na N-ry 33903. 120530.

Zł. 3.000 na N-ry: 3479. 22034 49813 61178 65830 106303 116843 117912 118669.

Zł. 2.000 na N-ry: 219 42385 66422 67376 84311 66187 116010 117809 118302 120615 121230 130680 142806 150719 150945 159051.

Zł. 1.000 na N-ry: 527 13363 22711 23090 26824 26904 32513 40348 43637 50954 51791 52303 52697 63866 58982 60450 64184 72875 75178 76909 76798 78135 88931 96810 100043 101061 101426 126089 126500 127791 130319 131054 135222 137912 140518 142210 142865 149846 150978 154152 158721 159090.

—o—

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9 i Brodzińskiego 1; tylko dyżur dzienny apteki: Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 5, ul. Dietla 76.

— **Z OKAZJI 100-NEJ ROCZNICY ŚMIERCI GOETHEGO** poświęcamy dzisiejszy nasz dodatek literacki wyjątkiem twórczości genialnego poety niemieckiego. Na dodatek nasz składają się artykuły: M. Kanfara — Goethe, S. Stendiga — Dzieło Goethego, F. Schtanga (Wiedeń) — Genjałtry mistrz i genialny uczeń (Stosunek Goethego do Spinozy), oraz wiersz Goethego p. t. „Prometeusz“ w polskim przekładzie J. Feldhorna.

W najbliższych dniach zamieścimy artykuły, omawiające stosunek Goethego do Polski i do żydostwa.

— **ODBIERANIE KONCESYJ LOTERYJNYCH ZA WYPOŻYCZANIE LOSÓW** Generalna Dyrekcja Loterii zwróciła ostatnio baczną uwagę na niedopuszczalne wypożyczanie losów na poszczególne dni ciągnięcia za odpowiednią opłatą, co praktykowane jest przez mniejsze kolektury. Ponieważ sprzedaż losów na określone dni jest zakazana, kolektorom uprawiającym tego rodzaju manipulacje grozi cofnięcie koncesji.

— **WYSTAWA ENTOMOLOGICZNA** w Muzeum Pol. Akad. Umiej. przy ul. Sławkowskiej 17. otwarta jest w niedzielę od godz. 9—4 pop. Wstęp 50 gr. dla wycieczek po 20 gr.

— **KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (Rynek gł. A—B 1. 39) niedziela, 13 bm. asya. U.

Po wypuszczeniu Ciunkiewiczowej na wolną stopę

Wyjazd sędziego śledczego Dr Watora do Warszawy

(rg) Jak się dowiadujemy, wypuszczenie na wolność Ciunkiewiczowej nastąpiło za uprzednim zlozeniem przez adwokata jej mec. Jarosza z Warszawy kaucji sądowej w postaci książeczki PKO. na 10.000 zł. Po wyjściu z więzienia zamieszkała Ciunkiewiczowa w pensjonacie Bristol przy ul. Dunajewskiego.

W związku z pogłoskami o mającym nastąpić wyjeździe Ciunkiewiczowej do Zakopanego wzgl. do Warszawy, gdzie, jak podają pisma warszaw-

skie ma interwenjować w kołach sejmowych, stwierdzić należy, że przed ukończeniem śledztwa nie może ona opuścić Krakowa. Na każde wezwanie sędziego śledczego musi się stawić w sądzie.

W dniu wczorajszym wyjechał z Krakowa do Warszawy sędzia śledczy dr. Wator, celem przeprowadzenia tamże szeregu doniosłych konfrontacji świadków, koniecznych do uzupełnienia śledztwa.

Reprezentacja Klubów Żydowskich — Garbarnia

Dziś o godz. 3 pop. stanie na boisku Garbarnia reprezentatywna „jedenastka“ piłkarstwa żydowskiego w Polsce przeciw mistrza Polski, Garbarni. Przed wyjazdem na Makkabiadę, gdzie walczyć będą z najlepszymi zespołami żydowskimi świata, spotkają się piłkarze nasi z najsilniejszą drużyną w Polsce, która uzyskała w roku ubiegłym nietylko tytuł mistrza ligi, lecz również puchar Ministerstwa Spraw Zagranicznych, za wyniki osiągnięte z drużynami zagranicznymi. Zainteresowanej temi zawodami, na które przyjeżdża szereg wycieczek z Tarnowa, Katowic, Zagłębia itd. jest obliczynie.

DIWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE „FENIKS“

W styczniu 1932 r. wystawiono 8319 nowych polis na kapitał 5.827.000 dolarów. Rezultat za ten nader zadawalniający.

—o—

— **ZAMIAST KWIATÓW** na grób b. p. inż.-arch. M. Buřtina, składają na „Opiekę nad chorymi“ zł. 10, „T. O. Z.“ zł. 10, Stow. I. Bursa żyd. sierót reko-dzelnicznych — ul. Krakowska 53 — zł. 10.

700x Inż. Kreislerowie.

—o—

— **„PRZYSZŁOŚĆ HEATID“.** Dziś zwiedzenie wyřawy Gottlieba. Zbórka o godz. 11:30 rano przed Muzeum Narodowym.

DZIEŃ POLITYCZNY

Zmiana na stanowisku ministra spraw wojskowych?

Jak się dowiaduje „Kurier Poranny“ w związku z zamierzoną rekonstrukcją rządu nastąpiłaby zmiana na stanowisku ministra spraw wojskowych.

P. Marszałek Piłsudski miał przed wyjazdem na urlop wyrazić życzenie, aby na stanowisko to powołany został jeden z inspektorów Armii. Wymieniając przytem nazwiska pp. gen. Rydza-Smolego i gen. Sosnkowskiego, chociaż niewykluczone jest, że mianem spraw wojskowych mianowany będzie inny generał.

Marszałek Piłsudski zatrzymałby tylko stanowisko Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, zachowując w ten sposób możliwość kontroli spraw wojskowych.

W kołach politycznych uchodzi za pewne, że przy rekonstrukcji rządu p. premier Prystor nadał pozostanie na stanowisku prezesa Rady Ministrów, aby móc przeprowadzić opracowany i już częściowo zrealizowany plan walki z kryzysem.

Nowy dekret prasowy?

W związku z rozważaną przez Sejm ustawą o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów z mocą ustawy wznoszącej się wersje, że między innymi w drodze dekretów uregulowane będzie prawo prasowe. Zgodnie z oświadczeniem min. Michałowskiego, prace nad nowymi projektami prawa prasowego zostały już przez Ministerstwo Sprawiedliwości zakończone.

Pos. Michałkiewicz wezwany do złożenia mandatu

Na zjeździe wojewódzkim Stronnictwa Ludowego w Poznaniu powzięto uchwałę, domagającą się od pos. Michałkiewicza aby złożył swój mandat poselski. Jak wiadomo, poseł Michałkiewicz nie oddał się sądowi partyjnego stronnictwa i zgłosił wystąpienie z klubu parlamentarnego Str. Lud.

J. dr. Bronisława Rosenthalowa: Goethe a kobiety; poniedziałek, 14 bm. dr. Emil Szinagel: O baśniach, snach i przesadach związanych z sennym narznięciem; wtorek, 15 bm. prof. Tad. Biliński: Tragedja człowieka „Faust“; środa, 16 bm. asyst. Inst. Małom. Stan. Turski: Droga mleczna; czwartek 17 bm. prof. Ign. Kohn: Trudności wychowawcze w świetle psychologii indywidualnej; piątek, 18 bm. prof. U. J. dr. Witold Wilkosh: Statystyka w zagadnieniach naukowych. Pocz. o godz. 7-ej wieczór.

— **DOŻYWIANIE DZIECI.** Sekcja dożywiania dzieci Miejskiego Komitetu do spraw bezrobocia w Krakowie objęła akcją 7.283 dzieci szkolnych i pozaszkolnych w tem 4.265 dzieci rodziców bezrobotnych; dziennie wydawano 3.018 obiadów i 5.410 śniadań i podwieczorków. W sekcji działają komitety rodzicielskie, grono nauczycielskie, związek pracy obywatelskiej kobiet, Towarzystwo przyjaciół dzieci i opieki pozaszkolnej.

— **CELEM PROPAGOWANIA IDEI OGRÓDKÓW DZIAŁKOWYCH** odbędzie się w Krakowie dnia 15 bm. w sali Muzeum Przem. przy ul. Smoleńsk zebrań organizacyjne Tow. ogródków działkowych. Na zebraniu naczelnik pracy i opieki społecznej krakowskiej urzędu wojewódzkiego, Stefan Wilczyński, wygłosi referat p. t. „Ogródki działkowe jako zadanie społeczne“. Poza tem p. Władysław Marciniak prezes Związku Tow. Ogródków działkowych w Poznaniu wygłosi referat pt „Organizacja i urządzanie ogródków działkowych“. Obydwa wykłady będą ilustrowane filmem pt „W krainie słońca“. Wstęp wolny.

— **RUCH LUDNOŚCI W STYCZNIU BR.** Wśród ludności miejscowej, tzn. bez przejezdnych, zawarto małżeństw 136, w tem chrześcijańskich 98. Urodziło się żywo dzieci 255, nieślubnych 51, w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 13. Wśród żywo urodzonych było chłopców 122. W tym samym okresie czasu zmarło osób 188. Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 66. Z przyczyn śmierci najczęściej przypada na choroby organiczne serca 30 i na gruźlicę 28. Wśród zmarłych było chrześcijan 146.

— **63 ZACHOROWAŃ NA ODRE** zgłoszono w ciągu ub. tygodnia w Wydziale IX Magistratu. Nad to zgłoszono: po 4 wypadki dyfterji, tyfusu brzuszego i ospy wietrznej, 3 wypadki mumpsu i 2 wypadki szkarlatyny.

— **TAJEMNICZY ZGON.** W Kołaczynie, pod Krakowem znaleziono wczoraj nad ranem Marcina Hyle (lat 20), nie dającego żadnych znaków życia. Jak stwierdzono w toku dochodzeń, poniósł on śmierć na skutek ran zadanych nad okiem. Śledztwo w toku.

— **TRAGICZNY WYPADEK PRZY PRACY** zdarzył się onegdaj na dworcu kolejowym w Skawinie, gdzie przetokowy Jan Ożug (lat 46), zam. w Korabnikach, dostał się pomiędzy wagon i lokomotywę i doznał ciężkich kontuzji. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala w Krakowie.

— **CYGAŃSKIE AWANTURY.** Józef Barwiński (lat 38) cygan, będąc w restauracji Del Ponti przy ul. Karmelickiej 9, upił się a następnie wywołał kłótnię i bójkę z doróżkarzem Józefem Markiem, któremu nie udało się zapłacić za kurs. Marek pobił w czasie bójki Barwińskiego tak dotkliwie, iż musiano go przewieźć na pogotowie ratunkowe, stąd jednak odstawiono go do aresztów policyjnych, celem wydalenia go z Krakowa.

— **Z KRONIKI WYPADKÓW.** Zofia Czopek (lat 60) wieśniaczka z Przegorzał spadła ze schodów domu przy ul. Zwierzynieckiej 12, i doznała wstrząsu mózgu oraz ogólnych potłuczeń. Podobny wypadek spotkał 44-letnią Leonę Olesiową w domu przy ul. Felicjanek 12, upadła ona na schodach piwnicznych i dotkliwie się potłukła. — W parowozowni w Płaszowie przewrócił się na szynach kolejowych Karol Gross. Doznał złamania kręgosłupa. — Na ul. Wielopole obok gmachu PKO wpadł pod dwukonny wóz 36-letni Roman Mendler, pośrednik i doznał złamania kilku żeber. We wszystkich wypadkach interweniowali lekarze pogotowia ratunkowego, opatrzyli rannych i przewożąc ich do szpitala św. Łazarza.

Ostatnia droga Arystydesa Brianda

Paryż. 12. 3. (B) Cały Paryż stoi dziś pod wrażeniem pogrzebu Brianda. Na gmachach państwowych oraz na wielu domach prywatnych powiewają flagi o barwach narodowych, ubrane krepą i opuszczone do połowy masztu, na znak żałoby. Na ulicach miasta chłopcy sprzedają kartki z podobizną Brianda, nabywane chętnie przez przechodniów. Od wczesnych godzin przedpołudniowych zbierają się na ulicach wiodących na Quai d'Orsay tłumy ludności. Przez salę zegarową otwartą dla publiczności od godz. 8 do 12 przepływają w dalszym ciągu fale ludności, która w skupieniu oddaje ostatni hołd doczesnym szczątkom wielkiego męża stanu.

O godz. 12 zamknięto salę zegarową dla publiczności, a równocześnie podjęto przygotowania do pogrzebu. W ogrodzie ministerstwa spr. zagr. ustawiono podium i trybunę. Na pół godziny przed ustalonym terminem ceremonii pogrzebowej zaczęła się zapętniać sala zegarowa dostojnikami. Pierwszy przybył prezydent republiki Doumer dalej członkowie rządu francuskiego z premierem na czele, oraz reprezentanci zwierzchników państw zagranicznych. Z powodu braku miejsca, liczba osób mogących wejść na salę została ograniczona do najwybitniejszych osobistości. Na parę minut przed godz. 14 przybył arcybiskup Paryża msgr. Verdier, który odprawił modły i pobłogosławił zwłoki. Wśród dźwięków marsza żałobnego Szopena wyniesiono trumnę, nakrytą flagą francuską do ogrodu i ustawiono ją na katafalku naprzeciw trybuny, na którą wstąpił premier Tardieu i wygłosił następujące przemówienie:

„W imieniu Francji żegnaj doczesne szczątki Arystydesa Brianda wobec reprezentantów 57 państw, wobec całego narodu francuskiego. Był on Francuzem, który całe swoje jestestwo niepożleśnie poświęcił idei pokoju i umiał skoncentrować uwagę współczesnych na nowy porządek rzeczy. Był on współpracownikiem Clemenceau, Poincaré'a, a później sam był szefem rządu. Po doświadczeniu skutku

pokoju religijnego pragnął doprowadzić do pokoju politycznego. Zapoznał się niestety z gorzkim uczuciem niesprawiedliwej porażki, przyjmował to jednak ze spokojem ducha. Tak mijały dnie, aż jeden z sąsiadów przez poczynania budżetowe zdradził swoje zamiary, które w dwa lata później doprowadziły do wybuchu wojny. Wtedy to, aby zapewnić Francji bezpieczeństwo, przeprowadził Briand ustawę w sprawie 3-letniej służby wojskowej. Potem wybuchła wojna, Briand zajął się kwestią utrzymania pokoju wewnętrznego. Rok 1915 był rokiem pełnym rozpaczy i ułepewności. Rozdzielone najwyższe dowództwo było zaprzeczeniem jedności. Jeszcze na łóżu śmierci wyszeptał Briand słowa: Marne, Salouiki, Verdun, które to słowa ściśle są z Briandem związane. Nadszedł pokój. Pomieważ nie zaznał Briand trudności, w jakich pokój zawarto, był skłonny do krytykowania go. Ale gdy doszło do zastosowania traktatu pokojowego, zrozumiał konieczność skonsolidowania pokoju przez nowe zobowiązania. W Locarno usiłował zastąpić reński pakt gwarancyjny, anulowany w r. 1919 wskutek odmowy Ameryki. Na pokój patrzył pod kątem przyszłości. To były jego troski, z którymi zaznajomili się także jego następcy. W odprężeniu wewnętrznym widział Briand misję Francji, jaką miała spełnić na zewnątrz. Po wojnie dążył do odprężenia międzynarodowego i od tego czasu zaznaczyła się figura europejska Brianda. Okres ten znamionuje pakt potępiający wojnę i plan unii europejskiej. Ze zwolennika polityki sankcyj w 1921 stał się Briand od 1925 wyznawcą polityki pojednania i przez 8 lat najpierw jako premier, później jako minister spraw zagranicznych kroczył do celu, mimo prądów przeciwnych wewnątrz lub zewnątrz kraju. W pewnych okresach przeżywał najokrutniejsze rozczarowania, jak np. w r. 1930, kiedy to fałszywie rozumiano szlachetny gest Francji. Po strasznych przejściach wojennych świat stanął wobec dylematu: stworzenia trwałego i gwarantowanego pokoju, lub wystawić się na nowe zniszczenie. Od 13 lat dążył Francja do realizacji pierwszej hipotezy. Kończąc swe przemówienie Tardieu oświadczył, że naród francuski opłakuje Brianda jako apostoła pokoju.

Po przemówieniu premiera wyruszył kondukt pogrzebowy w kierunku cmentarza Passy.

Bunt żołnierzy chińskich przeciwko republice Mandżurskiej

Londyn 12. 3. (L) Donoszą z Tokio, że w mieście Sachaljang, leżącym w nowej republice mandżurskiej nad granicą sowiecką, wybuchł bunt żołnierzy chińskich. Gdy w mieście wywieszono flagę nowego państwa, żołnierze chińscy zbuntowali się i zamordowali 10 oficerów chińskich a dowódcę garnizonu aresztowali, oskarżając go o zdradę państwa. Zbuntowani żołnierze mieli następnie splądrować banki, oraz usiłowali wtargnąć do sowieckiej

misji handlowej i konsulatu japońskiego. Bezpieczeństwo cudzoziemców jest zagrożone, to też wielu obcokrajowców zbiegło na terytorium sowieckie. Zbiegli również na stronę sowiecką generał konsul japoński, który stamtąd poinformował rząd japoński o zajściu. Ważniejsze punkty strategiczne miasta znajdują się w rękach powstańców. Zamieszki trwają w dalszym ciągu.

Zanosi się na nowe krwawe walki

Moskwa 12. 3. PAT. Według tutejszych przewidowań na odcinku szanghajskim dojdzie niebawem do nowych, bardzo ostrych starć pomiędzy wojskami japońskimi a chińskimi. Obecnie obie strony przeprowadzają mobilizację 6 nowych dywizyj, których część ma być

wysłana do Mandżurji, a część do Szanghaju. Wojska chińskie uszkodziły na dużej przestrzeni między Szanghajem a Hankou tor kolejowy, aby uniemożliwić ataki Japończyków z pociągów pancernych.

RAJD JEDYNO

NIEDZIELA, 13 MARCA

Kraków. (312.8) 11.30. Nabożeństwo kośc. 12.30. Międzynarod. konkurs im. Fr. Chopina z Filh. warsz. 14. Pogad. roln. 14.20. Muz. ze Lwowa. 14.40. Dla rolników. 5. Muz. ze Lwowa. 15.55. Aud. dla dzieci i młodzieży: „Co się dzieje na świecie” i „Warszawska studentka”. 16.20. Gramof. 16.40. Dla gospodyń. 16.55. Gramof. 17.15. „Na gruzach starych państw amerykań.” — wygl. prof. Rydzewski. 17.30. Wiadom. przyjemne i pożyte. 17.45. Koncert popoł. Wykon.: Ork. P. P. pod dyr. A. Stęskiego, J. Korol kiewicz (baryt.), L. Urstein (akomp.) ((Offenbach, Czajkowski, Moniuszko). 19. Rozmait. 19.10. „K. H. Rostworowski — laureat Państw. nagr. liter. na r. 1932” — wygl. p. M. Rusinek. 19.25. „Aleksander Orłowski (w stulecie śmierci)” — wygl. dr. Łepkowski. 19.45. Śmiechowski: „Miłość Stefana Żółtka” pióra

T. Frenkla. 20.15. Koncert popoł. Wykon.: Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego; Ewa Bandrowska-Turska (sopr.), L. Urstein (akomp.). 21.55. Kwadr. liter. 22.10. Koncert ze Lwowa. (Recital skrzypc. prof. H. Czajńskiego). 22.40. Komun. 23. Muz. lekka i tan.

Katowice. (408.7) 10. Nabożeństwo ze Lwowa. 11.58—14.40 p. Kraków. 15.55 p. Kraków. 16.20. Intermezzo muzyczne. 16.40—19. p. Kraków. 19. „Bery i boiki” 19.45—23. p. Kraków.

Lwów. (380.7) 10. Naboż. 11.58—14 p. Kraków. 14.20. Koncert zesp. mandolin „Typografia”. 14.40 p. Kraków. 15. Koncert ork. salon. 15.55 i 17.15 p. Kraków. 17.30 i 17.45. Odczyty. 18. Koncert chóru „Legum”. 18.15. Koncert. 19. Rozmait. 19.25. Pogadanka filmowa. 19.40. „Biuletyn sportowy” — p. J. Zukowski. 19.45—24. p. Kraków.

Wiedeń. (517.2) 10, 10.30, 12.20, 16.15, 19.35 Muz. 20.35 Operetka.

Budapeszt. (550.5) 11.15, 17, 19.30. Muzyka Sztugard. (360.6) 11, 11.30, 13, 16. Muzyka.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

NOWA GRUPA POETYCKA

W Warszawie powstała grupa poetycka „Rama”, która w najbliższym czasie przystąpi do wydawania własnego czasopisma. Celem grupy jest skupienie w swoich szeregach pisarzy polsko-żydowskich, świadomych swojej narodowej odrębności. Grupa ta pragnie reprezentować w literaturze polskiej żydowski regionalizm (w znaczeniu etnicznym).

Do „Ramy” przystąpili: Celina Meerson-Becker, Marja Lewin, Sulamita Szapiro, Stessan Pomer, Maurycy Szymel.

Adres dla korespondencji: Warszawa, Namieśnikowska 7.

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Wspaniała operetka „Perska narzeczona” J. Chasza ma zapewnić powodzenie. Publiczność bawi się doskonale podziwiając przepyszną operę zewnętrzną, piękne pieśni, tańce wschodnie i doskonale zgrany zespół. Dziś w niedzielę dwa przedstawienia popołudniu o godz. 3.45 po cenach zniżonych i wieczorem o 8.45. Bilety przez cały dzień przy kasie teatru.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś popołudniu po cenach zniżonych „Tragedja bez bohatera”. Wieczorem powtórzenie farsy „Raj opryszków”. Jutro po cenach zniżonych komedia L. H. Morstina „Dzika pszczoła”. Pod kierunkiem dyr. T. Trzcinskiego odbywają się jednocześnie próby z dwóch sztuk. Pierwszą jest nowość polska K. A. Czyżowskiego „Virtuti Militari”, której premiera odbędzie się na galowym przedstawieniu w przeddzień imienin marszałka Piłsudskiego tj. w piątek 18 bm. We wtorek dnia 22 bm. w setną rocznicę śmierci Goethego wystawia teatr niegram w Krakowie od r. 1888 tragedję „Egmont”, z całą muzyką Beethovena.

— ADA SARI W „LAKME”. Po ukończeniu tournée w Jugosławji i na Węgrzech przybywa na krótki czas do Polski sławna śpiewaczka p. Ada Sari i uświetni swym współudziałem premierę opery Dalibesa „Lakme”, wchodzącą na repertuar w środę 16 bm.

— KONCERT SYMFONICZNO-KAMERALNY. We wtorek dnia 15 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Bolońskiego koncert symfoniczno-kameralny, zorganizowany przez Stowarzyszenie Młodych Muzyków w Krakowie. W programie utwory symfoniczne: Haydna (Partita) i Schuberta (V-a symfonia — oba po raz pierwszy w Krakowie), kameralne: Grauna (Trio) i Mozarta (Bauernsektett — „Ein musikalischer Spass”), oraz wokalne: Brahmsa (Zigeunerlieder). Kierownictwo artystyczne: W. Ormicki. Pozostałe bilety po niezwykle przystępnych cenach (1.90, 1.80, 2.30 zł wraz z garder.) do nabycia w kasie p. Bolońskiego, Rynek gł., Pałac Spiski.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela pop.: „Tragedja bez bohatera” (ceny zniżone); o 8 wiecz.: „Raj opryszków”.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela o 3.45 pop.: „Perska narzeczona” (ceny zniżone); o 8.45 wiecz.: „Perska narzeczona”.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Niedziela o 3.30: „Hr. Luksemburg”; o 7.30: „Noc w San Sebastjano”; w Bielszowicach: „Hiszpańska Mucha”.

TEATR POWSZECHNY

Dom Żołnierza Polskiego

Niedziela o 3.30 pop.: „Córka gałganiarzy”; o 7.30 wiecz.: „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć” (premier); o 11 rano poranek filmowy dla dzieci „Królówicz się bawi”.

WALUTY I DOLARY

Warszawa, 12. 3. PAT. Akcje: Bank Polski 86, Lilpop 14.75, Ostrowiec ser. B. 30.50, Starachowice 8.50, tend. mocniejsza. Pożyczki: 3-proc. budowlana 39.25, 39.50, 4-proc. inwestycyjna 95, 6-proc. dolarowa 49.25, 49, 49.50, 7-proc. stabilizacyjna 59.25, 61, 59.37, 10-proc. kolejowa 103.50, Listy zast. BGK. bez zmiany.

Waluty: Dolar 8.90, 8.92, 8.88 Dewizy: Belgja 124.20, 124.51, 123.89, Londyn (32.50, 32.55), 32.68, 32.38, Nowy Jork 8.916, 8.936, 8.896, teleg. 8.921, 8.941, 8.901, Paryż 35.10, 35.19, 35.01, Szwajcaria 173, 173.43, 172.57, Berlin pryw. 211.95.

Poznańska giełda zbożowa z dnia 12. 3. 1932. Ceny transakcyjne: żyto 15 ton 24.50, pszenica 60 ton 25, ceny orientacyjne: żyto 24.25—24.50, pszenica 24.50—25, mąka żytnia 60-proc. 36.50—37.50, pszena 65-proc. 37.50—39.50, otręby żytnie 14.75—15.25. Usposobienie stałe.

Zurych, 12. 3. PAT. Paryż 20.90 i pół, Londyn 18.77 i pół, Nowy Jork 516, Berlin 122.70, Praga 15.27 i pół, Warszawa 5780, Bukareszt 308.

Samobójstwo Iwara Kreugera!

Sztokholm. 12. 3. (R) Trust zapalczany ogłasza komunikat, donoszący o samobójstwie magnata zapalczanego Iwara Kreugera. Kreuger popełnił samobójstwo w Paryżu, dokąd dopiero wczoraj przybył. Znalaziono go w łóżku z przestrzelonym sercem.

Jako przyczynę samobójstwa podaje komunikat rozstrój nerwowy, spowodowany przepracowaniem. Wedle innej wersji natomiast przyczyną samobójstwa były wielkie straty na giełdzie, poniesione ostatnio przez Kreugera.

„Hitler“ skreślił kark w przededniu wyborów

Berlin. 12. 3. (Sch) W Luckenwalde pod Berlinem spadł dziś w południe jeden z samolotów propagandowych z napisem „Hitler“ i uległ strząsaniu. Obaj lotnicy odnieśli ciężkie rany. Zaznaczyć należy, że spadł jeden z trzech razem krążących samolotów, z których jeden nosił napis „Hindenburg“ a drugi „Duestenberg“.

Kompozytor Ravel — i polityka

Warszawa. 12. 3. (Sin) Do Warszawy przyjechał znany kompozytor francuski Ravel i został zaproszony na obiad przez pełniącego obowiązki ministra spraw zagranicznych p. Becka. P. Ravel, który politycznie reprezentuje kierunek lewicowy, z zaproszenia nie skorzystał. Wobec tego na przyjęciu u ambasadora Laroche'a dla Ravela demonstracyjnie nie przybyli przedstawiciele min. zagranicznych.

Sąd doraźny w Warszawie

(Telefmem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. 3. Sin. Dziś w sądzie okręgowym toczyła się rozprawa doraźna przeciwko niejakiemu Zaleskiemu oraz Skrzypkowi, oskarżonym o zamordowanie rodziny Kozłowskich pod Pułtuskim. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd skazał Zaleskiego na karę śmierci przez powieszenie, natomiast Skrzypek został uwolniony.

Nadużycia w spółdzielni kieleckiej

Kielce 12. 3. PAT. W Spółdzielni Spożywców, przy ulicy Mickiewicza, wykryte zostały nadużycia na sumę 11000 zł. Pod zarzutem do konania sprzeniewierzenia aresztowano sklepową Leokadę Paaganowską, oraz jej szwagra Kazimierza Jakubowskiego. Defraudacje popełniane były od dłuższego czasu i polegały na fałszowaniu racunków i kwitów.

Z SALI KONCERTOWEJ

Jubileusz Stanisława Lipskiego

Koncertem kompozytorskim uczcił Kraków onegdaj 25-letnią działalność artystyczną Stanisława Lipskiego, długoletniego profesora Konserwatorium Krakowskiego i złożył mu w hołdzie piękną wiązaną kompozycję ze wszystkich działów, uprawianych przez czcigodnego Jubilata, podaną w wytwornej formie przez wybitnych muzyków krakowskich i bardzo licznie reprezentowaną drużynę śpiewacza chóru „Echo“ i akademickiego.

Twórczość Lipskiego wydała najlepsze owoce w zakresie pieśni i muzyki choralnej; widocznie program poetycki najsilniej pobudza do drgań właściwą strunę talentu Lipskiego, tego miękka i smutna liryka, wyrażająca się swobodnie w szerokich, prostych melodiach, o nieskomplikowanej harmonii. W muzyce instrumentalnej, szczególnie zaś fortepianowej, wylania się z poza szalonego przeważnie, drobnych utworów olbrzymi cień Chopina, którego wybitny wpływ znać w treści, formie i fakturze. W tej ostatniej widoczne jest tu i ówdzie bliższe zajmowanie się Brahmem. Zewnętrzna szata tych utworów fortepianowych jest bardzo bogata i efektowna, ułożona ze znacznym poczuciem proporcji i daje pianistę wdzięczną sposobność popisania się brawurą i techniką.

Wszyscy wykonawcy, pp. Chmiel-Trzczyńska (soprano), Dörtheimerówna (skrzypaczka), Romanowski (bas) i S. Marmor (pianista), prześcigali się wzajemnie bez wyjątku w możliwie najlepszym oddaniu utworów, zbierając bardzo zasłużone oklaski. Koncert stał też rzeczywiście na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Przed pauzą prof. Dr. Reiss w serdecznych słowach złożył życzenia Jubilatu i mianem wszystkich Towarzystw muzyczno-kultural-

St. Zjednoczone solidaryzują się

Nowy Jork 12. 3. (R) Sekretarz stanu Stimson oświadczył wczoraj wieczór przedstawicielom prasy, że rząd amerykański w zupełności solidaryzuje się z uchwałą Zgromadzenia Ligi Narodów w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego. Departament stanu wyraża nadzieję, że uchwała skłoni Japonię do wycofania swych wojsk z terytorium Chin, oraz przy czyni się do zlikwidowania zatargu.

Protest chiński w Tokio

Londyn 12. 3. (L) Z Nankinu donoszą, że rząd chiński założył u rządu japońskiego w Tokio protest przeciw mianowaniu dawnego cesarza chińskiego władcą nowego państwa mandżurskiego.

Krakowianie w Berlinie

Z Berlina donoszą nam: Istniejące tutaj zrzeszenie Żydów krakowskich (Verein der Krakauer), roz wija się nader pomyślnie. Stowarzyszenie posiada charakter towarzyski i humanitarny, w szczególności wspiera swoich niezaangażowanych członków. W dziedzinie charytatywnej pozostaje ono w kontakcie z berlińską gminą żydowską.

Odbite ostatnio walne zgromadzenie stowarzyszenia wybrało nowy zarząd, w skład którego wchodzi jako pierwszy przew. p. P. Feiner, drugi przew. p. J. Bannet, sekretarze pp. G. Scheidlinger i P. Feit, skarbnik p. S. Liebermann.

Z końcem stycznia br. urządziło towarzystwo bal, który zaszczylił swoją obecnością konsul Rzplitej p. dr. Ptaszycki i sekretarz konsulatu polskiego p. Więckowski. P. konsul Ptaszycki zapowiedział prezydium stowarzyszenia o swej życzliwości dla organizacji Żydów krakowskich.

(Adres stowarzyszenia: Verein der Krakauer, na rogu p. P. Feinera, Berlin, W. 15, Sächsischestr. 73.).

— ZACZADZIŁ SIĘ GAZEM ŚWIETLNYM w mieszkaniu Zygmunta Bigleitea, przy ul. Florjańskiej 24, monter gazowni, Aleksander Fita, zajęty tam naprawą przewodów gazowych. Przyczyną zaczadzenia było to, że instalację przeprowadzał niefachowy robotnik, tak, że monter z gazowni badając instalację zaczął się dobywającym się gazem.

nych Krakowa, podnosząc zasługi i zalety Lipskiego jako muzyka i człowieka. Do gratulacji tych przylączyła się bardzo licznie zgromadzona publiczność, zgromadzący Jubilatu serdeczną owację.

Dr. A.

Z opery krakowskiej

„Rycerskość Wieśniacza“ — „Pajace“.

„Rycerskość Wieśniacza“ i „Pajace“ należą do rzędu tych nielicznych oper, które z powodu ich szczególnych znamion — efektownych aryj, chórów — przeirzystości akcji — przyciągają publiczność na wet w okresie wszechwładnie panującego jazzu.

Z uznaniem odnieść się należy do wysiłku dyr. Walwskiego i p. Romanowskiego — do pracy wymagającej tak wielkiego poświęcenia, z jaką połączone jest u nas wystawienie opery.

Postać Canio'a, dyrektora trupy, oddał wysoka kultura śpiewacza wykazujący — p. Sowulski (umiejętne atakowanie górnych tonów, łatwość emisji), Nedde — p. Mechówna, sopran o zacięciu koloraturowym, Tonis'a znakomicie p. Romanowski, niepospolite walory swego głosu okazał w roli Turiddu'a p. Szymonowicz.

Z pań wymienić należy pp. Jastrzębską, Jaworzyńską (ze zrozumieniem odegrała postać Santuzzy) i Pastowicz.

Orkiestrą kierował dyr. Walewski; chóry śpiewały sprawnie.

W zast.: P. An.

Z EKRANU

„Góry w płomieniach“

((Kinoteatr „Sztuka“))

Znany majestatyczny biel śnieżną olbrzymów górskich z alpinistycznych filmów Francka, podziwia-

Ostrzeżenie!

Istnieje tylko jeden oryginalny i niezawodny, we wszystkich kulturalnych państwach używany preparat

DARMOL
czekoladki przeczyszczające

znany od kilkudziesięciu lat.

Prosimy więc żądać wyraźnie „Darmol“ — gdyż preparat ten bywa często podrabiany!

Z SALI SĄDOWEJ

„Fikcyjne“ włamanie

Coraz częściej zdarzają się wypadki, że towarzystwa ubezpieczeń w wypadkach włamań, pożarów itp. skierowują sprawy do sądów karnych, podejrzewając ubezpieczonych, iż sami dla uzyskania odszkodowań dopuszczają się fikcyjnych włamań. Na tem tle odbyła się wczoraj rozprawa przed Sądem okręgowym karnym w Krakowie przeciw Dawidowi Breimanowi z Będzina, oskarżonemu o zbrodnię oszustwa, popełnioną przez to, iż w zamiarze wyrządzenia Krakowskiemu Towarzystwu Ubezpieczeń Wzajemnych w Krakowie szkody majątkowej i przysporzenia sobie korzyści w kwocie 11.300 zł. oraz celem wprowadzenia w błąd policji w Będzinie, w nocy z 6 na 7 września 1930 r. upodobał włamanie do swego mieszkania. W tym celu miał oskarżony po przygotowaniu wszystkiego, coby dowodziło włamania, wyjechać tejże samej nocy do żony swej, bawiącej na letnisku w Jelesni, aby podejrzenie skierować w inną stronę.

Na rozprawie przesłuchani zostali oprócz kontrolera Tow. Wzaj. Ubezp. w Krakowie, który będąc na miejscu odniósł wrażenie, jakoby włamanie zostało sfingowane, nadto dalsi świadkowie, a to tak wywiadowcy, jakoteż ślusarze, stolarze oraz sąsiedzi, którzy stwierdzili, że zamki były słabe, drzwi stare i nie należały zaopatrzone. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie wydał wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary.

Trybunałowi przewodniczył sso Pielański, oskarżał prok. dr. Müller, bronił adw. dr. Schoenwetter.

Kielce 12. 3. PAT. Obok stacji Sędziszów, w powiecie jędrzejewskim, na przejeździe kolejowym, parowóz pociągu osobowego najechał na furmankę powożoną przez Stanisława Ciepioraka. Wóz został rozbity, konie pozabijane, a Ciepiorak ciężko ranny. Winę ponosi sam woźnica.

Barcelona. 12. 3. PAT. Podczas ćwiczeń w pobliżu aerodromu Prat de Llobregat, dwa samoloty wojskowe zderzyły się i wpały do morza. Dwóch lotników utonęło.

liśmy nieraz zemstę tych olbrzymów za zakłócanie im ciszy i z zapartym oddechem śledziliśmy zapasy garstki szaleńców walczących z narażeniem życia o zdobycie szczytów. Teraz Louis Trenker, jeden z najlepszych chłopa alpinistów świata, daje nam te same góry w płomieniach wojny światowej. Jestem pacyfistą bez żadnych zastrzeżeń, a jednak muszę przyznać, że ten rozdział wielkiej wojny światowej, toczący się w Alpach ma w sobie coś niesłychanie wzruszającego. Ludzie walczą nie tylko z demonizmem gór, strzegących zazdrośnie swych tajemnic, ale walczą już ze sobą, urządzają podkopy, zakładają miny, by wysadzić te góry w powietrze i zakopać pod gruzami swych wrogów. Nie zdobywa się szczytów górskich, by zmanifestować bohaterstwo odwagi, walcząc z żywiołem, lecz zwyciężając się nawzajem, by zwyciężyć śmierć. Jakże wymyślnym jest człowiek gdy ma swemu bliźniemu zadać rany i śmierć! Ta wojna w górach jest więc niejako podwójnie bohaterska, będąc równocześnie straszliwą jakas brzoza dla tych olbrzymów, w śnieżne przybranie płaszcze.

Scenariusz filmu jest prosty, ale wykonanie i technika jest niezmiernie ciekawe. Zaczniemy przede wszystkim od fotografii, która w tym filmie jest elementem najistotniejszym. Plenery, jak zawsze we filmach alpinistycznych, wprost przezroczyście; czystym śnieg pod stopami narciarzy, wprost dotykany jest szron na drutach kołczastych. Ale też i montaż filmu jest zadziwiający — zwłaszcza scen batalistycznych. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa sceny zakładania min zdjęte zostały w atelier, ale technicznie świetnie są zrobione. Niezwykle ciekawe są efekty dźwiękowe towarzyszące zakładaniu min.

Cały film stoi niejako pod znakiem prostoty, ale właśnie dzięki temu tak silne pozostawia wrażenie

Monast

WOLNE POSADY

INSTYTUCJA bankowa poszukuje do natychmiastowego wstąpienia: a) Panny biurowej, obznajomionej z czynnościami księgowymi, korespondencją i p. b) Kasiera (ki) z kancją lub gwarancją, c) Buchaltera obznajomionego z prowadzeniem ksiąg bankowych. — Reflektuje się tylko na siły mieszkające stale w Krakowie. — Szczegółowe własnoręcznie napisane oferty, wraz z referencjami i podaniem żądanej pensji, należy przesyłać pod — „Spółdzielnia” do Biura Statuta Rynek 8. 694

BACZNOŚĆ ZREDUKOWANI PRACOWNICY UMYSŁOWI I KUPCY! Jedną z najpoważniejszych instytucji Bankowych, o wyrobionej marce, przyjmie jeszcze kilkunastu zdolnych, uczciwych i dobrze się prezentujących zastępców. Zaznaczamy, że mimo obecnego kryzysu, przy intensywniej pracy, mogą uzyskać znaczne dochody. Pierwszeństwo dla zredukowanych pracowników umysłowych i kupców. Najlepsze warunki prowizyjne zagwarantowane umową pisemną, którą zawiera nasz Inspektor, p. S. Frisch, w dniach: 14 marca **TARNÓW**, „Hotel Söldinger” 15-go **RZESZÓW**, „Hotel Krakowski”, 16-go **JAROSŁAW**, „Hotel Royal”, 17-go **PRZEMYŚL**, „Hotel Grand”, 18-go i 19-go **LWÓW**, „Hotel City-Dependance”, wszędzie od godz. 10—1-szej i od 3—6-tej. — **UWAGA!!** PP Zastępcy z najbliższych okolic, obejmujący u naszego Inspektora to zastępstwo, — otrzymają zwrot efektywnych kosztów przejazdu. 695

AGENTÓW (EK) kwalifikowanych dla sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby poszukuje „Imperial”, Kraków, Wielopole 9. Zgłoszenia przed południem między godz. 9—1. 309g

POSAD POSZUKUJĄ

Koncyplent, egzamin adwokacki, obejmie posadę samodzielną. Zgłoszenia pod „Powiat” do Adm. N. Dz. 324g

Zdolny i energiczny urzędnik bankowy z 6-cio letnią praktyką poszukuje od zaraz jakiegokolwiek posady. Łaskawe zgłoszenia pod „kromny T.” do Adm. N. Dz. 680

KONCYPIENT z substytucją obejmie zaraz posadę w Krakowie. Zgłoszenia pod „Samodzielny” Biuro ogłoszeń Statuta, Rynek 8. 665

PIELEGNIARKA z długoletnią praktyką szpitalną pielęgnuje chorych — położnice, przyjmie też na wyjazd. Zgłoszenia: Agnieszki 1, II. piętro, 331g

RÓŻNE

Zabiegi wodolecznicze wzmacniają serce i nerwy, regulują przemianę materii i czynność żołądka. — Lecznica „SALUS” Dra Kupczyka, Kraków, Szulskiego. 514v

NAPRAWA dywanów kilimów: „Dywan”. Tka. nia Dywanów. Kilimów Kraków—Podgórze. u. King. 9 Telefon 116-09 120m

ZIOŁA LECZNICZE według przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żołądka, kiszek, — płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcjom, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artreizmowi, reumatyzmowi etc. Żadające bezpłatnej broszury pociągającej!!!! Adres: Liszki — Apteka. 529p

LEKARZOWI wskażę placówkę prowincjonalną: Kraków, Skrytka 61. 214g

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę z Kasy Chorych na nazwisko Genowefa Brzytówna. 333g

Ostatni wyraz techniki buchalteryjnej

„KARTOWISTY” Oszczędza 50 procent pracy i materiałów
RZĄDOWO UPRAWNIENIE-KONCESJONOWANE
BIURO ORGANIZACYJNE I BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE
KRAKÓW WIKTOR STANDE TELEFON Nr. 104-44
Piłarska 5
Przysięgli Rewident ksiąg — Znaawca Sądowy
Rewizje ksiąg — Analizy bilansów — Organizacja — Bilansowanie — Obliczenia rentowności przedsiębiorstw — Rozliczenia spółników — Sprawy buchalteryjno-bilansowo-podatkowe — Nadzór Nowości! Prowadzi buchalterię w abonamencie dla średnich i mniejszych przedsiębiorstw własnymi siłami biurowymi przy zastosowaniu najnowszych urządzeń maszynowych.

SZELKI chroniące dzieci przed wypadnięciem z wózków wysyła franco, za nadesłaniem zł. 4.— przez P. K. O. Nr. 400.655 Skład wózków, Kraków, Florjańska 30. 688f

BEZPŁATNIE!

Psycho grafolog Szyller—Szkolnik, Warszawa, Żółwia 47, określa charakter, zdolności, przeznaczenie, wyszczególnia najważniejsze fakty życia. Napisz imię, rok, miesiąc urodzenia. Zł. 1.— (zuszeki pocztowe) na kieszki pocztowe, kancelaryjne załączyc. 584a

Wydaje się smaczne domowe obiady po niższej cenie. — Dietłowska 111 I. piętro, drzwi 7 786bp

SPRZEDAŻ

WAŻNE DLA PAŃ! Magazyn Mód „Diana” — sprzedaje eleganckie i szykowne kapelusze po 7 zł. Również przerabia według nabywanych wzorów po 3 zł. Uwaga na aders: Kraków, Węgłowa 3 (róg Krakowskiej). 328g

PIANINA OKAZYJNE BECHSTEIN, — Petrof, Stingl, oraz wielki wybór nowych, po cenach niskich, w składzie forte pianów Bolońskiego — Kraków, Rynek Gł. 34. 453x

PENSJONAT w Rabce, nowy, murowany z pełnym komfortem, kompletne urządzenie, okazynie do kupna. Wiadomość: Gelber, Kraków, Szewska 5.

DO UŁOKOWANIA na I. hipotekę tylko na Kraków na domy czynszowe doł. 5.000 doł. 4.000. doł. 8.000. Wiadomość: Gelber, Kraków, Szewska 5. 698b

WÓZKI dziecięce i lalkowe „KONKON” najtaniej poleca znana od lat 22 firma **BOTWIN**, Kraków, **FLORJAŃSKA 30**. 687f



Fabryka sukna Karol Jankowski i Syn Bielsko oddział Kraków, Jagiellońska 5 II. piętro. 577x

PARCELA w centrum Krakowa, 150 sążni, 22 metry frontu, okazynie do kupna. Wiadomość: Gelber, Kraków, Szewska 5.

TROCHE HUMORU



— Masz na futrze wielką plamę.
— Właśnie chcę je dać do czyszczenia. Będziesz mi musiała pożyczyć twego futra.

Ubezpieczenie od szkody za 15 groszy

Tak — poś takiego istnieje naprawdę! Bo jeśli Szan. Gospodyni zapłaci na funduszu 15 groszy więcej, otrzyma Pani zato to słynne dobre, prawdziwe mydło „Kollontay” z pralką — a największa, nieskonfernowana fabryka mydła w Polsce ręczy Pani za: czystość, łagodność i wydajność tego pięknego mydła. Może Pani i tych 15 groszy „zaoszczędzić” — jeśli Pani kupi „tanie”, nieznane mydło, lecz w taki sposób można ewentualnie zniszczyć sobie bieliznę za 100 złotych i więcej. Przeworne gospodynie nie oszczędzają jednak nigdy na niewłaściwym miejscu.

mydło z pralką Kollontay
jest lepsze.....

Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927
Przedstawicielstwa: Na Miasto Kraków: S. Goldstein, Kraków, Józefińska 36. — Na Małopolską Zachodnią: H. Gleicher, Tarnów. — Na Małopolską Wschodnią: Eisenfeld i Steinberg, Lwów, ul. Brzezińska 16.

PRALNIA CHEM. FARBIARNIA PLISOW: NIA

TĘCZA KRAKÓW

Oprawy: obrazów, Lustra szlifowane pojeu Kornhauser, Starowisłna 21. Tel. 171 09 692

DOM STARY w Śródmieściu, z wolnym mieszkaniem, 350 sążni ogrodu, dochód netto 8 proc., — cena zł. 180.000. Wiadomość: Gelber, Kraków, Szewska 5.

„KON-KON” innych Kraków, Szpitalna 11

Fala zniżkowych cen! Ponoczoj jedwabne 1'50. Bembeg z prawdziwym szwem 2'20, ze sztalą 2'90, Maceo bardzo trwałe 90 gr., fildecose z prawdziwym szwem 1'60, w pierwszorzędnym gatunku 2'50, poczworne fildecose 2'20, rekawiczki imitacja irchy od 85 gr., skarpelki męskie czysto niciane 50 gr., sosnowiczanka 60 gr., dezeniowe pierwszorządne od gr. 75, reformy damskie niciane 90 gr., lepsze 1'—, reformy jedwabne od 1'60, fildecose z jedwabiem w pierwszorzędnym gatunku 2'50, ponoczoj dzieciinne niciane we wszystkich kolorach i wielkościach od 40 gr. do 80 gr. Po tak niskich cenach można nabyć tylko w znanej z taniości firmie **ŹRÓDŁO POŃCZOCH** Kraków, Plac Dominikański 1. 524

WÓZKI dziecięce, gotówka, ratami, poleca najtańszy fabryczny Skład w Krakowie 547x **ZWIERZYŃECKA 6**

TRENUMERATA: w Krakowie p. prow. miesięczn. Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00 w Krakowie z odnośnem do domu „ „ „ 6'20 „ „ 18'60 Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ „ 6'60 „ „ 19'80 Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ „ 10'00 „ „ 30'00

„NOWY DZIENNIK” wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni pośwa

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłaniem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. **CENY** w złotych: I. strona 1'25. — Tekst I'—, Nadesłane 0'75. — Za tekstem 6'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik”: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkehammer. Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 2, pod zarządem Maksymiljana Feldmala